

**Sygn. akt V Ca 352/21**

## POSTANOWIENIE

Dnia 21 maja 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>Sędzia Agnieszka Łukaszuk</b>
<b>Sędziowie:</b> <b>Protokolant:</b>	<b>Zbigniew Podedworny</b> <b>(del.) Dorota Walczyk</b> <b>Sek. Sąd Rafał Piechota</b>

**po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2021 roku w Warszawie**

na rozprawie

sprawy z wniosku J. W. (1) i A. W. (1)

z udziałem A. W. (2), I. W., B. W. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. i po B. W. (1)

na skutek apelacji uczestników

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie

z dnia 24 kwietnia 2018 r., sygn. akt II Ns 309/17

**postanawia:**

1. oddalić apelacje,
2. zasądzić od A. W. (2), I. W. i B. W. (1) na rzecz J. W. (1) i A. W. (1) kwoty po 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej,
3. nakazać ściągnąć od A. W. (2), I. W. i B. W. (1) kwoty po 2.307,43 (dwa tysiące trzysta siedem złotych 43/100) na rzecz skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo w postępowaniu odwoławczym.

**V Ca 352/21**

## UZASADNIENIE

We wniosku złożonym w dniu 25 lipca 2012 r. G. W. (1) wniósł o stwierdzenie, że spadek po ojcu E. W. zmarłym w dniu 15 września 1992 r. na podstawie ustawy nabył on, jego brat T. W. (1) oraz żona spadkodawcy B. W. (1) w udziałach

po 1/3, zaś spadek po matce B. W. (1) zmarłej w dniu 6 listopada 2009 r. na podstawie testamentów własnoręcznych z 1 czerwca 1997 r., 15 lipca 1998 r. oraz 1 maja 2009 r. nabył on sam w całości.

W odpowiedzi na wniosek datowanej na 7 grudnia 2012 r. T. W. (1) wniósł o stwierdzenie, że spadek po E. W. zmarłym w dniu 15 września 1992 r. oraz po B. W. (1) zmarłej 6 listopada 2009 r. na podstawie testamentów notarialnych z dnia 5 lutego 1990 roku sporządzonych w Państwowym Biurze Notarialnym w W. przed notariuszem K. R. (rep. (...), rep. (...)) nabył w całości A. W. (2).

Identyczne stanowisko w odpowiedzi na wniosek z 28 marca 2013 r. zajął A. W. (2), wnosząc o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania.

W związku ze śmiercią w dniu 21 września 2016 r. T. W. (1), postanowieniem z 12 kwietnia 2017 r. postępowanie zostało zawieszona, a następnie podjęte z udziałem następców prawnych: żony B. W. (1) oraz dzieci I. W. i A. W. (2).

Pismem z 12 maja 2017 r. I. W. zajęła identyczne stanowisko w sprawie jak jej brat i uprzednio ojciec.

B. W. (1) nie zajęła stanowiska w sprawie.

**Postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2018 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie: stwierdził, że spadek po E. W. zmarłym w dniu 15 września 1992 r. w W., ostatnio stale zamieszkałym w W. przy ul. (...) na podstawie ustawy nabyli: syn T. W. (1) syn E. i B., syn G. W. (1) syn E. i B. oraz żona B. W. (2) z domu W. córka J. i W., w udziałach po 1/3 części spadku każde z nich, stwierdził, że spadek po B. W. (2) z domu W. zmarłej w dniu 6 listopada 2009 r. w W., ostatnio stale zamieszkałej w W. przy ul. (...) na podstawie testamentów własnoręcznych z 1 czerwca 1997 r., 15 sierpnia 1998 r. i 1 maja 2009 r. nabył syn G. W. (1) syn E. i B. w całości, zasądził od A. W. (2) na rzecz G. W. (1) zwrot poniesionych przez niego kosztów postępowania, w tym koszty zastępstwa prawnego w kwocie 2160 zł, których wysokość pozostawić do rozliczenia referendarzowi sądowemu i nakazał Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu dla Warszawy-Woli w Warszawie pobrać od A. W. (2) nieuiszczone koszty sądowe tymczasowo pokryte przez Skarb Państwa, których szczegółowe wyliczenie pozostawić referendarzowi sądowemu.**

Powyższe rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego:

Małżonkowie B. i E. W. mieli dwóch synów T. W. (1) i G. W. (1). Ze związku z J. W. (1) G. W. (1) ma córkę A. W. (1), zaś ze związku z B. W. (1) T. W. (1) urodził się syn A. W. (2) oraz córka I. W..

W dniu 5 lutego 2009 r. B. W. (1) i jej mąż E. W. sporządzili w formie aktu notarialnego w (...) W. przed notariuszem K. R. za Rep. (...) (...) i Rep. (...) (...) identyczne testamenty, w których do całego spadku po sobie powołali swego wnuczka A. W. (2) syna T. i B., a w zdaniu drugim testamentu oświadczyli, że aktualnie ich majątek stanowi udział we własnościowym lokalu mieszkalnym nr (...) położonym w W. przy ul. (...), objętym księgą wieczystą nr KW (...) prowadzoną przez (...) w W.. Odpisy tych aktów notarialnych niedługo po ich sporządzeniu małżonkowie W. przekazali T. W. (1) w obecności jego żony, gdyż A. W. (2) miał wówczas 14 lat. W chwili sporządzenia testamentu wartość odrębnej własności całego lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. przy ul. (...) wynosiła 47.000.000 zł.

W dniu 5 lutego 1990 r. E. W. był właścicielem zabudowanej domem letniskowym nieruchomości gruntowej położonej w G. przy ul. (...) o powierzchni 1025 m<sup>2</sup>, dla której jest prowadzona przez Sąd Rejonowy w Piasecznie księga wieczysta nr (...). W chwili sporządzenia testamentu wartość nieruchomości wynosiła 33.000.000 zł. Nieruchomość tę nabył w 1967 r. w darowiźnie od siostry M. K. z przeznaczeniem dla dwóch synów. Pierwotnie obejmowała ona dwie działki, przy czym po śmierci darczyńcy, jedna z nich została sprzedana teściom syna T.. Druga działka była użytkowana na cele rekreacyjne przez małżonków B. i E. W., a po śmierci E. W. przez B. W. (1) i jej syna G. W. (1).

W dniu 15 września 1992 r. w wyniku nagłej choroby E. W. zmarł.

Po śmierci ojca, w trakcie przyjęcia okolicznościowego w 1993 r. G. W. (1) dowiedział się od ciotki Z. L. o przekazaniu przez jego rodziców A. W. (2) przysługującego im prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego. Zdenerwowany zatajeniem przez rodziców faktu sporządzenia aktów notarialnych, w sierpniu 1993 r. spotkał się z bratem w obecności matki w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W., aby wyjaśnić zasłyszaną informację. W trakcie spotkania T. W. (1) potwierdził, że lokal mieszkalny rodziców został przekazany jego synowi A. (zwanemu (...)), gdyż córka G. otrzymała lokal po siostrze E. W.. Przyznał, że ojciec dał mu dokumenty dotyczące nieruchomości w G., aby przepisał ją na siebie i brata, czego jednak nie zdążył uczynić za życia ojca. Dopiero w toku sprawy toczącej się pod sygn. akt II Ns 1100/09 G. W. (1) zapoznał się z aktami notarialnymi zawierającymi testamenty rodziców.

W dniu 1 czerwca 1997 r. B. W. (1) sporządziła własnoręczny testament, w którym oświadczyła: „po mojej śmierci, przypadającą na mnie część działki położonej w P. obręb G. ul. (...) wpisanej do księgi wieczystej KW nr (...) lub KW (...) z dobytkiem moim znajdującej się na niej, którą dziedzicę po zmarłym mężu E. W. synu G. i W., przekazuje (obdarowuje) nią swojego syna G. W. (1) ur. (...) syna E. i B. zamieszkałego w W. ul. (...). Testament sporządziłam pełną świadomości podjętej decyzji i przekazałam go synowi G.”. Testament został spisany podczas pobytu na działce w G. po tym, jak sąsiedzi chcieli odkupić od B. W. (1) nieruchomość. Na działce obecny był syn G., który na prośbę matki podał jej datę swojego urodzenia.

W drugiej połowie lat 90 T. W. (1) zakupił niezabudowaną nieruchomość w G. nieopodal działki ul. (...), na której postawił dla swojej rodziny dom.

W dniu 15 lipca 1998 r. B. W. (1) sporządziła własnoręcznie kolejny testament, w którym oświadczyła: „po mojej śmierci cały mój majątek przypadającą na mnie działkę położoną w P. obręb G. ul. (...) wpisanej do Księgi Wieczystej (...) przekazuję na swojego syna G. W. (1) ur. (...) w W. syna E. i B. zamieszkałego w W. ul. (...). Testament sporządziłam pełną świadomości podjętej decyzji własnoręcznie. W obecności w/w osób własnogodność potwierdzają”. Pod testamentem znalazła się adnotacja z własnoręcznym podpisem sporządzona przez J. W. (2), która miała działkę nieopodal nieruchomości w P.: „15 lipca 1998 r. J. W. (2) d.osob. serii (...) zaświadczam wolę wyrażoną przez p. B. W. (1)”.

Powyższe testamenty B. W. (1) przekazała razem synowi G. po 15 lipca 1998 r. wraz z wyrażoną na piśmie swoją wolą o tym, że w przypadku sprzedaży lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W. T. W. (1) powinien podzielić się z bratem uzyskaną ceną. O testamentach matki G. W. (1) powiedział początkowo jedynie zaprzyjaźnionemu sąsiadowi, a dopiero jakiś czas później żonie.

O przekazaniu przysługującego jej ze spadku po mężu udziału w nieruchomości w G. B. W. (1) powiadomiła A. W. (1) w 2000 r. w trakcie spotkania, w czasie którego wnuczka dzieliła się z babcią swoimi przeżyciami z wycieczki do R. i pokazywała zdjęcia m.in. z O.. Na prośbę babci A. W. (1) powiedziała ojcu o uzyskanej informacji.

Wiedzę o sporządzeniu przez matkę testamentów z 1997 r. i 1998 r. T. W. (1) powziął dopiero po złożeniu ich przez G. W. (1) do akt sprawy o sygn. II Ns 1100/09.

W 2007 r. A. W. (2) zwrócił się do swojego ojca, aby ten namówił brata na sprzedaż mu udziału 1/2 w nieruchomości w P., na której chciał wybudować dom, aby zamieszkać z rodziną obok swoich rodziców. Gdy G. W. (1) odmówił, nie chcąc dzielić majątku za życia matki, która z działki korzystała, A. W. (2) najpierw przez swojego ojca, a potem samodzielnie zwrócił się do A. W. (1) z prośbą, aby ona spróbowała namówić ojca na sprzedaż nieruchomości. Gdy te działania nie przyniosły rezultatu, relacje rodzinne pogorszyły się.

W 2008 r. B. W. (1) zachorowała na półpasiec, który został zdiagnozowany dopiero po kilku miesiącach. W 2009 r. nie wychodziła już samodzielnie z domu, miała coraz większe problemy z poruszaniem się, początkowo korzystała z balkonika, następnie poruszała się wyłącznie przy wsparciu innych. Z miesiąca na miesiąc wymagała coraz większej pomocy w typowych, codziennych czynnościach. Mimo to pozostała osobą bardzo towarzyską i lubianą. Odwiedzało ją mnóstwo osób, zarówno z rodziny bliższej i dalszej, sąsiedzi, koleżanki i znajomi, raz w miesiącu przychodził ksiądz,

periodycznie lekarze M. S. (1) i B. W. (3). Często B. W. (1) odwiedzała synowa J., która co drugi dzień gotowała obiady dla teściowej oraz wnuczka A., która także często rozmawiała z babcią przez telefon. Dużo rzadziej przychodziła druga synowa B., wnuczka I. i wnuk A.. Zarówno wnuczek, jak i jego matka bali się zarazić zakaźną chorobą od B. W. (1) i przekazać ją małoletnim dzieciom, nad którymi sprawowali stałą opiekę. Co najmniej do października 2009 r. B. W. (1) miała zachowaną zdolność swobodnego i świadomego podejmowania decyzji i wyrażania woli. Interesowała się otaczającym światem, bieżącą polityką. Oglądała telewizję, początkowo sama czytała gazety, potem prosiła innych o ich czytanie. Jeszcze w czerwcu 2009 r. osobiście kwitowała listonoszowi odbiór emerytury. Do jesieni 2009 r. samodzielnie telefonowała do bliskich, znając większość numerów telefonów na pamięć.

Do końca maja 2009 r. opiekę nad matką w dzień, a przede wszystkim w nocy sprawowali na przemian synowie. Od początku czerwca 2009 r. z B. W. (1) zamieszkała na stałe opiekunka B. K. (1) będąca znajomą T. W. (1). Na jej wynagrodzenie składali się po 1/3 synowie i B. W. (1). Od około połowy 2007 r. do końca maja 2009 r. codziennie odwiedzała B. W. (1) pielęgniarka z przychodni rejonowej Z. N. (1) m.in. w celu wykonania opatrunków, zabiegów higienicznych, podłączenia kroplówek. Od czerwca 2009 r. Pielęgniarka przychodziła około 3 razy w tygodniu. B. W. (1) wielokrotnie skarżyła się jej na brak zainteresowania ze strony wnucząt A. i I.. Zaniedbywanie przez dzieci syna T. było dla niej tak bardzo bolesne, że poprosiła Pielęgniarkę o podwracanie ich zdjęć. Mówiła także o chęci zmiany testamentu, w którym, podobnie jak mąż, za jego namową, przepisała udział w prawie własności lokalu mieszkalnego na wnuka A.. Pielęgniarka zaproponowała pomoc poprzez sprowadzenie do domu notariusza, jednak podopieczna więcej do tematu nie wracała.

W Dzień Kobiet w 2009 r. B. W. (1) odwiedził syn G. z synową J. oraz córką A. i jej przyjacielem A. N.. Spotkanie zostało sfilmowane kamerą przez A. W. (1). W trakcie rozmowy B. W. (1) skarżyła się na brak zainteresowania ze strony wnuczka A., nieobdarowanie jej żadnym imiennym prezentem pomimo wysokiego statusu materialnego oraz podkreślała swoją wielką miłość do wnuczki A..

Z kolei w rozmowie z synem T. informowała go, że drugi syn ma do niej żal, że został „wydziedziczony”.

W dniu 1 maja 2009 r. B. W. (1) sporządziła własnoręcznie testament, w którym oświadczyła: „moją ostatnią wolą jest, aby mój syn G. W. (1) ur. (...) zam. w W. przy ul. (...) był moim wyłącznym spadkobiercą mieszkania własnościowego. Zapisuję mu w całości i czynię spadkobiercą swoją 1/2 części wspólności majątkowej, jaka przypadła mi za życia męża do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W.. W czasie mojej długotrwałej choroby syn okazuje mi dużo serca i jest zawsze, otacza mnie należytą opieką. Niczego dobrego nie zaznał w dzieciństwie. W czasie wojny cierpiał wraz ze mną głód i niedostatek i chociaż tym chcę mu wynagrodzić doznane krzywdy. Dlatego takie rozrządzenie dotyczące mieszkania w chwili obecnej uważam za jedynie słuszne, sprawiedliwe i niepodważalne”. W testamencie spadkodawczyni wskazała nie tylko wadliwie datę urodzenia syna – zamiast 27 lutego – 2 marca, ale także swoją – zamiast 14 stycznia – 13 stycznia.

Testament umieściła w kopercie razem z obrazkiem będącym pamiątką z wizyty duszpasterskiej, zdjęciem wnuczki A. z dzieciństwa, na której napisała własnoręcznie: „(...)”. Korzystając z pomocy nieustalonej osoby zdjęła wiszący nad wersalką obraz (...) (...), przykleiła kopertę plastrami opatrunkowymi z tyłu do obrazu, na którym napisała: „(...)”. Następnie obraz ponownie został zawieszony na dotychczasowym miejscu. B. W. (1) wielokrotnie wspominała wnuczkę A., a także innym osobom m.in. A. N., pielęgniarce Z. N. (1), opiekunce B. K. (1), że ten obraz, podobnie jak obraz wiszący w drugim pokoju przedstawiający (...)przeznaczony jest dla A. W. (1), która zabierze je po jej śmierci.

Stan zdrowia B. W. (1) znacząco pogarszał się od października 2009 r., a w piątek w dniu 6 listopada 2009 r. B. W. (1) zmarła w wieku 95 lat, w swoim domu w obecności teściowej J. W. (1) i wnuczki A..

Dwa dni po śmierci babci, w niedzielę A. W. (1) pojechała z ojcem do mieszkania dziadków, albowiem byli w nim umówieni z T. W. (1) w celu omówienia szczegółów uroczystości pogrzebowej. Wówczas A. W. (1) przygotowała do zabrania drobne pamiątki po babci, zdjęcia i obraz (...) z Dzieciątkiem. Po wejściu na wersalkę zdjęła ze ściany przeznaczony dla niej także duży obraz (...) (...). Znalazła przyklejoną z tyłu plastrami opatrunkowymi kopertę formatu A4 z własnoręcznym zapisem babci: „(...)”. Wnuczka nie była zdziwiona tą kopertą, gdyż babcia wcześniej dawała jej

różne koperty, w których były zdjęcia rodzinne, gazetki z kościoła, obrazki świętych, osobiste zapiski. Jedną z takich kopert babcia dała wnuczce z zaznaczeniem, że ma zostać otwarta dopiero po jej śmierci. Tę kopertę A. otworzyła w piątek po śmierci babci. Była w niej kartka, na której babcia zapisała swoje oczekiwania co do pogrzebu, którą A. W. (1) pokazała T. W. (1) w niedzielę podczas spotkania w mieszkaniu przy ul. (...).

Nieotwartą kopertę znaną za obrazem, kilka zdjęć i drobnych pamiątek A. W. (1) zabrała do domu, będąc przekonaną, że podobnie jak i w innych otrzymanych od babci, i w tej znajdują się obrazki przedstawiające świętych, zdjęcia, zapiski. Obrazy, wózek inwalidzki i inne rzeczy po babci zabrała razem z ojcem w dniu 25 listopada 2009 r., kiedy przyjechali samochodem. Wtedy też został spisany dokument przez kalkę, w którym wskazano, co dokładnie zostało zabrane. Oryginał tej kartki został przekazany T. W. (1).

Wieczorem w niedzielę 8 listopada 2009 r., w domu rodzinnym A. W. (1) otworzyła kopertę znaną za obrazem i znalazła w niej testament babci z 1 maja 2009 r., zdjęcie ze swojego dzieciństwa z rodzicami z 1976 r., malutki obrazek z wizyty duszpasterskiej u babci z lat 1975-1976. O znalezisku powiedziała od razu ojcu, który był bardzo wzruszony i przerażony, matce zaś dopiero po pogrzebie babci. Dwa-trzy dni później A. W. (1) powiadomiła telefonicznie o znalezieniu testamentu najbliższą przyjaciółkę A. F. i przyjaciela A. N..

Po śmierci B. W. (1) pielęgniarka Z. N. (1) dowiedziała się od jednej z jej koleżanek o imieniu H., że spadkodawczyni zwierzyła się jej, że zmieniła testament na rzecz syna G..

Do ustalenia stanu faktycznego Sądowi Rejonowemu posłużyły zeznań świadków: B. K. (1), M. S. (1), A. N., Z. N. (1), którym Sąd Rejonowy przypisał walor wiarygodności w kwestiach najistotniejszych dla rozstrzygnięcia, a więc stanu zdrowia fizycznego i psychicznego spadkodawczyni przede wszystkim w 2009 r., podatności na wpływy, opieki na nią sprawowanej, woli co do zmiany testamentu notarialnego i stosunku do wnucząt I. i A. W. (2) ujawnionej Pielęgniarce, a także informacji przekazanej A. N. przez A. W. (1) o znalezieniu testamentu babci za obrazem.

Za dowód w sprawie posłużył również protokoły przesłuchania świadków A. G. oraz J. K., albowiem strony nie poddawały w wątpliwość ich zeznań i nie wniosły o ponowne przesłuchanie tych świadków.

Ze sprzeczności w zeznaniach świadka J. W. (1) złożonych w sprawie niniejszej w porównaniu do zeznań złożonych w postępowaniu toczącym się pod sygn. II Ns 1100/09 uczestnicy wywodzili stosowanie nacisku przez wnioskodawcę i być może jego żonę na spadkodawczynię w celu sporządzenia testamentów własnoręcznych. Rozbieżność w zeznaniach świadka dotyczyła przekazania jej mężowi przez teściową testamentów z 1997 r. i 1998 r. oraz okoliczności odnalezienia testamentu z 1 maja 2009 r. Oceniając wiarygodność zeznań świadka w tej części nie można tracić z pola widzenia tego, że przy żadnym ze zdarzeń świadek nie była obecna, a wie o nich wyłącznie ze słyszenia. Zapytana o przyczynę niezgodności w zeznaniach wyjaśniła, że B. W. (1) dawała wnuczce kilka kopert, w których były zdjęcia, obrazki, zapiski, a w jednej z nich został znaleziony testament. Fakt ten potwierdziła jej córka. Z uwagi na upływ czasu świadek nie była w stanie odnieść się precyzyjnie do przyczyny niewskazania w pierwszych zeznaniach, że koperta z testamentem została odnaleziona za obrazem. Ani A. W. (1) ani jej ojciec nie pamiętali przy tym jakie informacje na temat okoliczności odnalezienia testamentu przekazali matce i żonie po pogrzebie B. W. (1) i czy składając zeznania po raz pierwszy miała ona dokładną wiedzę na ten temat. Zeznając po raz drugi świadek przypuszczała, że rozbieżność w zeznaniach wynikała z dużej ilości przekazywanych informacji w trakcie składania pierwszych zeznań i braku wyraźnego zapytania o kwestię odnalezienia testamentu. Z kolei odnosząc się do dat i okoliczności przekazania testamentów z 1997 r. i 1998 r. mężowi przez teściową podniosła, że tak zapamiętała relację męża jak pierwotnie zeznała, jednak nie była świadkiem tej czynności i nie wie dokładnie, kiedy testamenty zostały przekazane i co teściowa przy tej okazji mówiła. W pozostałym zakresie, w części dotyczącej kondycji fizycznej i psychicznego stanu zdrowia spadkodawczyni w szczególności w 2009 r., opieki nad nią sprawowanej, relacji rodzinnych, oferty złożonej przez A. W. (2) związanej z odkupieniem działki w G., zeznania synowej spadkodawczyni pokrywają się z zeznaniami pozostałych świadków, poza świadkiem B. W. (1), choć niewątpliwie zeznania te są dotknięte dużą dozą subiektywizmu. J. W. (1) nie ograniczała się bowiem wyłącznie do przedstawiania faktów, ale także dokonywała własnej oceny wielu sytuacji i przypisywała własne emocje z nimi związane i swoje przekonania innym osobom uczestniczącym w zdarzeniach, o

których opowiadała. Mimo próby narzucenia swojej interpretacji faktów i niewątpliwej skłonności do zastępowania luk w pamięci lub niewiedzy przypuszczeniami i ogólnikami, co doprowadziło do rozbieżności, zeznania J. W. (1) jako osoby mocno zżytej ze spadkodawczynią i doskonale ją znającej nie mogą zostać w całości zdyskwalifikowane, czy też przesądzać o braku swobody spadkodawczyni przy sporządzeniu testamentów własnoręcznych.

Sąd Rejonowy ocenił zeznania te przez pryzmat zeznań, które złożyła A. W. (1). Choć teoretycznie, jako córka wnioskodawcy i jego późniejszy pełnomocnik, była zainteresowana wynikiem postępowania, jej niezwykle emocjonalne, szczere, niewyuczone zeznania, przeplatane wspomnieniami, dygresjami, wtrąceniami oraz niezwykle precyzyjne w szczegółach, Sąd Rejonowy uznał za prawdziwe. Podkreślić należy, że A. W. (1) jako jedyna uczestniczyła w odnalezieniu ostatniego testamentu babci, a więc w zdarzeniu, którego istnienie uczestnicy kwestionowali. Dokładnie, ze wskazaniem dat i okoliczności towarzyszących świadek opowiedziała o znalezieniu koperty za obrazem (...) (...), otwarciu koperty, jej zawartości oraz przekazaniu informacji o odnalezionym testamencie. Wskazała, że z uwagi na temperament mamy, dopiero po pogrzebie babci, powiedziała jej o testamencie. Nie pamiętała jednak, jakie dokładnie informacje przekazała mamie. Na potwierdzenie swoich słów wnuczka spadkodawczyni chciała okazać kopertę, w której znalazła testament, zdjęcie i obrazek stanowiący jej zawartość oraz inne koperty i dokumenty przekazane przez babcię. Dokumenty te miała ze sobą na rozprawie, na której początkowo miała zostać przesłuchana, co jednak nie nastąpiło z uwagi na opóźnienie w rozpoznaniu sprawy. Po uprzedzeniu o konieczności uprzedniego złożenia ich do akt wraz z wnioskiem o przeprowadzenie dowodu, wnioskodawca odmówił ich udostępnienia, wskazując na chęć szybkiego zakończeniu sporu i niepodsyłanie konfliktu.

Sąd Rejonowy stwierdził, że niezwykle ważne są zeznania świadka w części dotyczącej podzielenia się z nią przez babcię informacją o przekazaniu na wypadek śmierci części nieruchomości w G. jej ojcu. A. W. (1) wskazała, że babcia powiedziała jej o tym rozrządzeniu w trakcie spotkania w 2000 r., podczas którego odpowiadała babci swoje wrażenia z wycieczki do R.. Przy okazji oglądania zdjęć z O., babcia wspomniała, że chciałaby, aby tak pięknie było na działce, którą postanowiła przekazać synowi G.. Na prośbę babci A. W. (1) powiedziała ojcu o zasłyszanej informacji.

Świadek potwierdziła także, że przy niej babcia narzekała na chłodne relacje z A., żaliła się, że jako dziecko był bardziej uczuciowy i związanymi z dziadkami. Miała pretensje, że nie przychodzi ani sam ani z dziećmi M. i T., nic nie przynosi, nie dzwoni. Zeznania wnuczki, która była bardzo zżyta z babcią, potwierdzają, że B. W. (1) aż do znacznego pogorszenia stanu zdrowia na około miesiąc-dwa przed śmiercią była osobą mądrą i doświadczoną życiowo, zainteresowaną światem, stanowczą i zdecydowaną.

Wiarygodność zeznań A. W. (1) musi być oceniana także przez pryzmat jej głębokiej wiary, co w ocenie Sądu Rejonowego wykluczało złożenie zeznań niezgodnych z prawdą, a także z uwzględnieniem odmowy wskazania adresu przyjaciółki A. F., którą miała zostać przesłuchana z urzędu w charakterze świadka na okoliczność pozyskanej informacji o znalezieniu przez przyjaciółkę za obrazem testamentu babci. Początkowo A. W. (1) zadeklarowała podanie dokładnego adresu przyjaciółki, jednak po skontaktowaniu się z nią telefonicznie w celu potwierdzenia adresu, odmówiła. Swoją decyzję uzasadniała prośbą A. F. o uszanowanie bardzo trudnej sytuacji, w której się znalazła związanej ze sprawowaniem opieki nad terminalnie chorą mamą, a która niezwykle utrudnia jej stawiennictwo w sądzie. A. W. (1) oświadczyła, że zarówno ona, jak i ojciec są gotowi ponieść konsekwencje niewskazania adresu świadka, jednak dla pozytywnego wyniku sporu, nie poświęci swoich relacji z przyjaciółką.

W ocenie Sądu Rejonowego z zeznaniami przywołanych powyżej świadków nie korespondowały zeznania B. W. (1) złożone w charakterze świadka w sprawie o sygn. II Ns 1100/09 oraz w niniejszej sprawie, w części, w której stwierdziła, że spadkodawczyni łatwo ulegała wpływom, często zmieniała swoje poglądy, a kontakt z nią w 2009 r. były utrudniony przez niezrozumiałą wymowę. Zdaniem synowej, od zachorowania nie czytała prasy, nie oglądała telewizji i nie była w stanie ani fizycznie ani mentalnie sporządzić testamentu. W ocenie Sądu Rejonowego treść tych zeznań nie opiera się na prawdzie nie tylko z tego powodu, że pozostaje w wyraźnej sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków, ale również ze względu na to, że żona T. W. (1) miała z teściową ograniczony kontakt w 2009 r., gdyż z racji opieki na wnukami, bała się zarazić od teściowej. Świadek stwierdziła także, nie uzasadniając w żaden sposób swojego poglądu, że także wcześniejsze testamenty własnoręczne nie mogły być zredagowane przez

spadkodawczynię. Powyższe zeznania mające na celu przedstawienie spadkodawczyni jako osoby niewykształconej, prostej, o ograniczonych umiejętnościach i wiedzy o świecie pozostają w oczywistej sprzeczności także z samą treścią testamentów z 1997 r. i z 1998 r., w których spadkodawczyni dopuściła się szeregu błędów stylistycznych, językowych i ortograficznych, wyrażając jednak swoją wolę na wypadek śmierci w sposób zrozumiały. Dodatkowo świadek albo nie wiedziała albo też celowo starała się ukryć chęć zakupu przez jej syna udziału w nieruchomości od G. W. (1), wskazując w zeznaniach złożonych w sprawie o sygn. II Ns 1100/09, że nic jej nie wiadomo, aby syn chciał wybudować dom na nieruchomości należącej uprzednio do teścia, a działkę „chciał odkupić od rodziców”.

Za całkowicie niewiarygodne Sąd Rejonowy uznał tendencyjne zeznania uczestnika A. W. (2), które w zakresie dotyczącym dokonania przez jego ojca spłaty brata nieustaloną kwotą w dolarach, czy oferowania wnioskodawcy jedynie zwrotu wartości nakładów pozostawionych na działce w G., pozostawały w sprzeczności ze wszystkimi przeprowadzonymi dowodami, w tym zeznaniami jego ojca. Mimo doskonałej pamięci uczestnika dotyczącej okoliczności przekazania przez dziadków jego rodzicom testamentów notarialnych, czy powiadomienia wnioskodawcy o tych testamentach na pogrzebie dziadka, co miało miejsce ponad ćwierć wieku temu, świadek zasłaniał się niepamięcią co do zdarzeń sprzed kilkunastu lat, których w dodatku były inicjatorem. Nie pamiętał bowiem, za jakie dokładnie nakłady na nieruchomości w G. chciał zapłacić G. W. (1), ani też jaką kwotę, mimo że T. W. (1) wprost zeznał, że jego syna chciał rozliczyć się z swoim ojcem chrzestnym z udziału 1/2 w nieruchomości. Dodatkowo, świadek upierał się przy tezie, w dniu 1 maja 2009 r. na dyżurze u babci był z pewnością wnioskodawca, który doprowadził do sporządzenia testamentu, albowiem 13 kwietnia 2009 r. w Lany Poniedziałek ojciec spędzał na pewno w domu. Skoro w ocenie A. W. (2) bracia dyżurowali przy matce na przemian i między nimi w tym czasie nie dochodziło do zamian, w żaden sposób nie da się wytłumaczyć nagrania przez T. W. (1) rzekomo w dniu 3 maja 2009 r. rozmowy z matką, skoro w tym dniu dyżur miał mieć jego brat. Podobnie, jak jego matka, wnuczek, co sam przyznał, rzadko odwiedzał babcię w 2008 r. i 2009 r. W tym kontekście jego twierdzenia, że testamenty są napisane językiem, którego babcia nie używała i że w 2009 r. babcia nie była w stanie sama niczego napisać, w połączeniu z opinią biegłego z zakresu badania pisma ręcznego oraz samą treścią testamentów własnoręcznych dotkniętą wieloma błędami, jawi się wyłącznie jako próba zdyskredytowania spadkodawczyni i uzasadnienia swojej tezy o tym, że babcia nie mogła swobodnie w testamentach własnoręcznych rozrządzić majątkiem na wypadek śmierci. Takiego wniosku, wbrew stanowisku uczestnika, nie da się także wywieść z zeznań wnioskodawcy.

W ocenie Sądu Rejonowego nie zasługiwał na aprobatę zarzut, że odmienne w swej zasadniczej części zeznania G. W. (1) i jego żony świadczą właśnie o tym, że brali oni czynny udział w sporządzeniu testamentów własnoręcznych. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że wnioskodawca od początku wskazywał, że testamenty z 1997 r. i 1998 r. otrzymał od matki łącznie. Na rozprawie w dniu 11 stycznia 2018 r. dodał do tego, że wraz z nimi matka przekazała mu własnoręcznie sporządzone oświadczenie, że w przypadku sprzedaży lokalu przy ul. (...) ma się z nim podzielić uzyskaną ceną. Co do obecności przy sporządzeniu testamentów, po ich okazaniu na rozprawie w dniu 27 listopada 2013 r. wnioskodawca przyznał, że był na działce podczas sporządzania przez matkę testamentu w 1997 r. i na jej prośbę podał datę swojego urodzenia, co jednak nie oznacza, jak próbował wywieść uczestnik, że miał wpływ na treść tego testamentu, a tym bardziej, na wolę matki w nim wyrażoną. W uzupełniających zeznaniach wnioskodawca potwierdził wersję córki o okolicznościach, czasie i miejscu odnalezienia testamentu matki z 1 maja 2009 r. Zapytany o rozbieżność w stosunku do zeznań złożonych w tej części na rozprawie w dniu 27 listopada 2013 r., wnioskodawca nie potrafił odnieść się do tego, czy wówczas stwierdził, że znalazł testament za obrazem w kopercie. W tym miejscu Sąd Rejonowy podkreślił, że dowód z zeznania wnioskodawcy na rozprawie w dniu 27 listopada 2013 r. został przez Sąd Rejonowy w poprzednim składzie dopuszczony z naruszeniem art. 299 k.p.c., gdyż odbyło się to przed przeprowadzeniem pozostałych dowodów w sprawie, w szczególności zgłoszonych świadków oraz z pominięciem uprzedniego wezwania stron do osobistego stawiennictwa. Brak uprzedzenia stron o zamiarze przesłuchania i przeprowadzenia dowodu niejako zaskoczenia po czterech latach od śmierci spadkodawczyni (na co zwrócił uwagę także pełnomocnik uczestnika składając zastrzeżenie do protokołu) z pewnością skutkowało niepamięcią wnioskodawcy co dat i szczegółów zdarzeń, których G. W. (1) nie miał okazji spokojnie sobie przypomnieć lub też sprawdzić przed przesłuchaniem. Z tego względu w ocenie Sądu Rejonowego wnioskodawca zeznał: „testament z 2009 r. dostałem od mojej córki, która dostała od spadkodawczyni obraz, a z tyłu za tym obrazem znalazłem ten

testament w kopercie. Ta sytuacja miała miejsce po pogrzebie matki (...). Przekazanie obrazu było na pewno w 2009 r., ale nie pamiętam dokładnie kiedy po tylu latach.”. Niezależnie od powyższej uwagi dotyczącej naruszenia zasady subsydiarności dowodu z przesłuchania wnioskodawcy Sąd Rejonowy zauważył, że protokół w cytowanej części jest bardzo nieprecyzyjny i niespójny. Z jednej strony wnioskodawca miał bowiem zeznać, że od córki dostał testament, który był ukryty w kopercie za obrazem przekazanym przez spadkodawczynię wnuczce. Z drugiej zaś, że sam znalazł ten testament za obrazem. Mimo niezwyklej wagi tych zeznań dla rozstrzygnięcia, Sąd Rejonowy przy pierwszym przesłuchaniu zaniechał próby szczegółowego wyjaśnienia przebiegu zdarzenia. Tym samym, zeznania złożone przez wnioskodawcę w 2013 r. nie mogą zostać uznane za kluczowe i przesądzać o tym, że B. W. (1) nie miała zachowanej swobody przy sporządzeniu testamentu z 2009 r., a rzekome ukrycie testamentu za obrazem i jego odnalezienie przez wnuczkę w rzeczywistości nie miały miejsca.

Dopiero na dalszym etapie postępowania, po zgłoszeniu wszystkich zarzutów przez uczestników, w tym dotyczącego bezprawnego wpływania przez wnioskodawcę na matkę w celu sporządzenia testamentu odpowiedniej treści, prawdopodobnie w rozmowie z córką G. W. (1) przypomniał sobie dokładnie przebieg wizyty w lokalu przy (...) przez pogrzebem matki, do której poprzednio nie przywiązywał należytej wagi, starając się zapamiętać szczegóły. Przy ocenie zeznań G. W. (1) najistotniejsze jest jednak to, że nawet odmówienie im waloru wiarygodności, w świetle pozostałych dowodów, nie może prowadzić do wniosku o braku swobodnego powzięcia przez B. W. (1) i wyrażania woli w testamentach własnoręcznych.

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom wnioskodawcy, że nie rozmawiał z matką o testamentach z 1998 r. i 2009 r. i nie sugerował ich treści. Gdyby tak faktycznie było, jak twierdzą uczestnicy, w testamencie z 2009 r. nie wystąpiłyby błędy co do daty urodzenia wnioskodawcy, czy samej spadkodawczyni, a także, podobnie jak w testamentach z 1997 r. i 1998 r. błędy gramatyczne, językowe, stylistyczne, czy ortograficzne, a także nie znalazłaby się zwroty używane zazwyczaj jedynie przez osoby starsze.

Zeznania T. W. (1), podobnie jak zeznania jego żony i syna Sąd Rejonowy uznał za nieprawdziwe w części, w której uczestnik wyrażał pewność, że matka nie mogła sama zrehabilitować żadnego z testamentów własnoręcznych, gdyż nigdy nie posiadała takich umiejętności, albowiem skończyła jedynie trzy klasy szkoły podstawowej, o czym miała mu mówić jak sam chodził do szkoły podstawowej. Syn spadkodawców potwierdził natomiast, że A. W. (2) chciał zbudować dom w G. i z tego względu miał zamiar odkupić od G. W. (1) udział 1/2 w nieruchomości spadkowej. Niezrozumiała odmowa skutkowałą znaczącym pogorszeniem relacji rodzinnych. Niezwykle istotne jest również to, że T. W. (1) nie zaprzeczył w żaden sposób spotkaniu jego z bratem i matką w sierpniu 1993 r. oraz tematom na nim poruszonym, które znalazły odzwierciedlenie w transkrypcji złożonej przez wnioskodawcę.

Do dokonania ustaleń faktycznych nie posłużyło Sądowi Rejonowemu żadne z trzech nagrań złożonych do akt sprawy, ani też transkrypcje z utrwalonych na nich rozmów rzekomo przeprowadzonych: 5 sierpnia 1993 r., 8 marca 2009 r. i 3 maja 2009 r. Wszystkie nagrania były kwestionowane co do dat ich sporządzenia, nie znajdowały się na oryginalnych nośnikach i stanowiły fragmenty większej całości rozmów. Nagrania rzekomo stanowiące odzwierciedlenie przebiegu rozmowy T. W. (1) z matką z 3 maja 2009 r. oraz przedstawione przez wnioskodawcę z rozmowy odbytej przez niego z matką i bratem w dniu 5 sierpnia 1993 r. były tak złej jakości, że niemożliwe było zrozumienie rozmów i ich porównanie z przedłożonymi stenogramami. Poza nagraniem kamerą w dniu 8 marca 2009 r. pozostałe zostały dokonane bez zgody i wiedzy pozostałych uczestników, co teoretycznie pozwalało na takiej manipulowanie przebiegiem spotkania, aby uzyskać korzystne oświadczenia. Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom stron i świadków nie tylko co do tego, że spotkanie udokumentowane na filmie z udziałem spadkodawczyni odbyło się w marcu 2009 r., i że podczas niego spadkodawczyni narzekała na relacje z dziećmi syna T., ale także co do tego, że w sierpniu 1993 r. została przeprowadzona rozmowa spadkodawczyni z synami, w której T. W. (1) przyznał, że rodzice przekazali na wypadek śmierci jego synowi mieszkanie przy ul. (...), a ojciec miał zamiar przepisać nieruchomości w G. na obydwu synów i w tym celu przekazał mu dokumenty, aby w sposób formalny zrealizował jego wolę. Analogicznie za wiarygodne Sąd Rejonowy przyjął zeznania T. W. (1) co do tego, że w nieustalonym czasie matka, używając wulgarnych słów skarżyła się na syna G., że zgłasza jej pretensje do „wydziedziczenia”.



Opinia biegłego sądowego z zakresu badań pisma ręcznego J. B. (1), który potwierdził własnoręczność testamentów spadkodawczyni, nie była kwestionowana przez strony i została uznana Przez Sąd Rejonowy za istotny dowód w sprawie.

Opinia podstawowa biegłej sądowej z zakresu wyceny nieruchomości M. O. okazała się całkowicie zbędna z punktu widzenia rozstrzygnięcia sporu wobec dokonania oszacowania obydwu nieruchomości spadkowych na datę aktualną, nie zaś na dzień sporządzenia testamentu. Do opinii uzupełniającej tej Biegłej opracowanej w celu ustalenia wartości obydwu nieruchomości na dzień sporządzenia testamentu i otwarcia spadku, strony nie zgłosiły zastrzeżeń, a Sąd Rejonowy przyjął, że została sporządzona zgodnie z zasadami wyceny, profesjonalnie i rzetelnie.

Sąd Rejonowy nie uznał za wartościowy materiał dowodowy pisemnej opinii biegłej psychiatry J. G. w części, w której stwierdziła, że okoliczności sporządzenia testamentu z 1 maja 2009 r. nakazują poddać w wątpliwość swobodę wyrażania woli przez testatorkę. Opinia w tej części została oparta nie na dokumentacji medycznej B. W. (1), a znajdujących się w aktach transkrypcjach z rzekomo odbytych rozmów, z których miałyby wynikać, że wnioskodawca miał poczucie krzywdy w związku z testamentami rodziców z 5 lutego 1990 r., które mogło przerodzić się w wywieranie presji na matce w celu zmiany testamentu. Biegła przekroczyła swoje kompetencje, dokonując oceny dowodów zgłoszonych w sprawie, które dodatkowo nie zostały dopuszczone przez sąd. Ponadto, w ustnej opinii uzupełniającej, po zwróceniu uwagi na wybiórczo przywołane i ocenione dowody, w tym pominięcie zeznań m.in. Z. N. (1) złożonych w sprawie o sygn. II Ns 1100/09, Biegła wycofała się z wniosku sformułowanego w opinii pisemnej, iż zebrany materiał może sugerować, że B. W. (1) nie miała swobody woli w dniu sporządzenia ostatniego testamentu. Biegła przyznała, że działania testatorki polegające na ukryciu tego testamentu i niepowiadomieniu nikogo o jego sporządzeniu, mogły być celowe i przemyślane, aby nie zaostrzać istniejącego konfliktu między synami, z którego spadkodawczyni doskonale zdawała sobie sprawę. Zdaniem Biegłej B. W. (1) była w pełni świadoma i mogła ważnie podjąć decyzję o całkowitej zmianie testamentu. Biegła przyznała, że w aktach sprawy brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na bezpośrednie naciski na spadkodawczynię, aby sporządziła testament odpowiedniej treści, co przesądzałoby o braku swobody. Dodatkowo, po zapoznaniu się z zeznaniami świadka Z. N. (1), Biegła wskazała, że psychologiczna motywacja spadkodawczyni do zmiany testamentu stała się jasna i uzasadniała podjęte działania.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy stwierdził nabycie spadku.

Na wstępie swoich rozważań Sąd Rejonowy wskazał, że spadkodawcy E. W. i B. W. (1) w tym samym dniu 5 lutego 2009 r. przed tym samym notariuszem sporządzili identycznej treści testamenty notarialne, w których do całości spadku po sobie powołali wnuka A. W. (2), wskazując w zdaniu drugim aktu notarialnego, że w skład ich majątków wchodzi obecnie udział w lokalu mieszkalnym nr (...) przy ul. (...) w W.. Ważność tych testamentów nie była kwestionowana, a Sąd Rejonowy w toku postępowania nie dopatrywał się okoliczności mogących podważyć te rozrządzenia. Wnioskodawca podnosił natomiast, że testament sporządzony przez E. W. nie zawiera powołania spadkobiercy, ale wyłącznie zapis na rzecz A. W. (2) w postaci udziału 1/2 w prawie odrębnej własności lokalu mieszkalnego, albowiem w chwili jego sporządzania, spadkodawca był właścicielem nieruchomości położonej w P., która stanowiła jego majątek odrębny. W ocenie wnioskodawcy, nieprawdziwość informacji wskazanej w zdaniu drugim testamentu nakazuje przyjąć, że intencją E. W. było przekazanie A. W. (2) na wypadek śmierci jedynie udziału w lokalu mieszkalnym, zgodnie z art. 961 k.c., nie zaś uczynienie go spadkobiercą powołanym do całości spadku.

Zdaniem Sądu Rejonowego, wbrew stanowisku uczestników, testament sporządzony przez E. W. nie jest jednoznaczny, albowiem, zawarte w nim oświadczenie o tym, że w chwili jego sporządzenia w skład spadku wchodził udział w prawie własności do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W., było sprzeczne z rzeczywistym stanem rzeczy, który spadkodawca w pełni obejmował swoją świadomością. Bezsprzecznie w chwili składania oświadczenia woli na wypadek śmierci E. W. zdawał sobie sprawę z tego, że do jego majątku należy oprócz udziału 1/2 w prawie odrębnej własności lokalu mieszkalnego także nieruchomość położona w G.. Mając na uwadze rozbieżność w samej treści testamentu pomiędzy oświadczeniem o powołaniu do całości spadku, a stwierdzeniem, że w skład tego spadku wchodzi obecnie jedynie udział w prawie odrębnej własności lokalu mieszkalnego, podczas gdy majątek obejmował także inny składnik, znacznie bardziej wartościowy, zachodziła konieczność dokonania wykładni testamentu zgodnie z

art. 948 k.p.c. Odczytanie treści ujętej w tej czynności prawnej nie pozwala bowiem na jednoznaczne odzwierciedlenie zamiaru i celu wyrażonej woli spadkodawcy. Okoliczności tej w żadnym razie nie zmienia to, że testament został sporządzony w formie aktu notarialnego, a więc teoretycznie notariusz powinien pouczyć testatora o jego znaczeniu i skutkach, uzyskać informację o składzie jego majątku oraz zapewnić, że udział w lokalu mieszkalnym wyczerpuje cały majątek. Nie można bowiem bez wątpliwości uznać, że zamiarem E. W. było powołanie do całości spadku A. W. (2), skoro pod podjęciem majątku spadkowego, który ma przypaść spadkobiercy, spadkodawca rozumiał udział w lokalu mieszkalnym, co stwierdził zdaniem drugim, wiedząc, że dysponuje majątkiem o znacznie większej wartości.

Sąd Rejonowy podkreślił, że zgodnie z aktualnymi poglądami doktryny i judykatury, odchodzi się tradycyjnego rozumienia wykładni testamentu jako czynności zmierzającej do objaśnienia wyłącznie sformułowań mieszczących się w testamencie, których dosłowne brzmienie nie jest jasne i jednoznaczne (*clara non sunt interpretanda*). Obecnie zakresem wykładni obejmuje się zabiegi zmierzające do rozpoznania sensu użytych przez testatora słów (zwrotów) także wtedy, gdy z językowego punktu widzenia, nie budzą one wątpliwości. Celem wykładni nie może być jednak ustalenie intencji spadkodawcy co do losów swojego majątku na wypadek śmierci, a odnalezienie sensu złożonego przez niego oświadczenia woli, mając na względzie to, jak on sam je rozumiał. Konieczne jest zbadanie co testator rozumiał pod użytymi przez siebie pojęciami, jeżeli z jakichś powodów budzi to wątpliwości.

Brzmienie art. 948 k.c. nakazuje przy wykładni testamentu dążyć do: zapewnienia najpełniejszego urzeczywistnienia woli spadkodawcy, do utrzymania rozrządzenia spadkodawcy w mocy oraz do zapewnienia rozrządzeniom spadkodawcy rozsądnej treści. Pierwsza z tych zasad ma znaczenie priorytetowe i powinna być realizowana przez uznanie prymatu wewnętrznej woli spadkodawcy nad wolą zewnętrzną, zawsze jak tylko możliwe jest poznanie i zrealizowanie woli testatora. Pierwszeństwo należy przyznać interpretacji subiektywnej nad obiektywną, przy czym niedozwolone jest ani uzupełnianie treści testamentu ani tak daleka próba uwzględnienia intencji spadkodawcy co do losów własnego majątku *mortis causa*, która wypaczałaby sens złożonego przez testatora oświadczenia woli. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 6 października 2016 r. (IV CSK 825/15, opubl: Legalis): „Nakaz dążenia do ustalenia rzeczywistej woli testatora powoduje konieczność odejścia od elementów obiektywnych i sięgnięcia do metody wykładni subiektywno-indywidualnej. Sąd powinien więc dążyć do ustalenia rzeczywistej woli testatora i czynić to z uwzględnieniem wszelkich okoliczności, które mogą być w tym pomocne”. Do tych okoliczności należy zaliczyć nie tylko te bezpośrednio towarzyszące dokonany rozrządzeniu, ale także te, które miały na nie wpływ (np. relacje rodzinne i osobiste spadkodawcy, jego inne oświadczenia, nawiązujące do treści testamentu), jeżeli mogłyby one przyczynić się do odtworzenia motywów, które powodowały rozrządzeniami testatora. Rolą sądu przy dokonywaniu wykładni testamentu jest zatem nadać sens złożonemu przez spadkodawcę oświadczeniu ostatniej woli, który byłby najbliższy zamierzeniom przy składaniu tego oświadczenia.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy niezbędne stało się ustalenie rozumienia przez testatora pojęcia „powołania do całego spadku” w kontekście wskazania, że w skład jego majątku wchodzi wyłącznie udział w prawie własności lokalu mieszkalnego, przyczyny złożenia oświadczenia niezgodnego z rzeczywistością co do składu majątku, a następnie odzwierciedlenie jego woli co do rozdysponowania na wypadek śmierci pozostałą, znacznie bardziej wartościową częścią majątku.

W ocenie Sądu Rejonowego materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje, że E. W. zamierzał między 1990 a 1992 przekazać nieruchomości na współwłasność synom, zaś wraz z żoną zapisać A. W. (2) wyłącznie lokal mieszkalny. Jak wynika z zeznań wnioskodawcy, podczas rozmowy, która miała miejsce w domu matki w sierpniu 1993 r. już po śmierci E. W., T. W. (1) powiedział bratu o zamiarze ojca co do przepisania nieruchomości na nich dwóch poprzez przekazanie mu dokumentów dotyczących nieruchomości celem załatwienia formalności związanych ze zmianą właściciela nieruchomości. Okoliczności tej T. W. (1) w toku swoich zeznań nie zaprzeczył, mimo że dysponował możliwością zapoznania się ze złożonym do akt przez brata nagraniem rozmowy odbytej z matką w dniu 5 sierpnia 1993 r., której treść została dodatkowo spisana przez wnioskodawcę. Powyższe nagranie pierwotnie utrwalone na dyktafonie, a następnie przeniesienie na płytę CD nie mogło jednak stanowić dowodu w sprawie już tylko z tego powodu, że próba jego odtworzenia zakończyła się niepowodzeniem ze względu na bardzo złą jakość. Tym samym, pomijając już kwestię autentyczności i daty sporządzenia, niemożliwe było zweryfikowanie zgodności

nagrania z przedłożoną przez wnioskodawcę transkrypcją. Na tę okoliczność zeznawała także żona wnioskodawcy, jednak mając na względzie to, że informacje o przebiegu rozmowy zna tylko z relacji męża i z uwagi na znaczny upływ czasu, nie pamiętała, któremu z braci na początku ojciec dał dokumenty w celu przepisania na nich działki. O zamiarze przekazania działek synom świadczy także pismo E. W. skierowane do Prezydium Rady Narodowej dotyczące umorzenia podatku od darowizny, a złożone do akt sprawy o sygn. II Ns 1100/09.

Z niekwestionowanych przez strony zeznań świadka A. G., blisko związanego ze spadkodawcami, które zostały złożone w sprawie o sygn. akt II Ns 1100/09, również wynika, że bezpośrednio od B. i E. W. podczas jednego z niedzielnych obiadów usłyszał, że mieszkanie zostało zapisane A.. Wprawdzie świadek zeznał, że było to w połowie lat 80, jednak mając na względzie znaczny upływ czasu, wydaje się że wskazana data miała charakter przybliżony i nie może świadczyć o tym, że taka rozmowa w ogóle się nie odbyła. Świadek dodał także, że „powszechnie było znane w rodzinie, że A. ma dziedziczyć mieszkanie przy ul. (...)”. Dokładnie takie same zeznania złożyła zarówno w niniejszej sprawie, jak i sprawie toczącej się pod sygn. II Ns 1100/09 Z. N. (1) – pielęgniarka obca dla stron i nie utrzymująca z nimi kontaktu, dodając, że B. W. (1) mówiła, że mąż narzucił jej swoją wolę w tym zakresie.

Sąd Rejonowy stwierdził, że oceniając wolę E. W. nie sposób również pominąć sprzeczności w zeznaniach B. W. (1), która w sprawie o sygn. akt II Ns 1100/09 na początku zeznała, że wolą teściów było, aby A. odziedziczył po nich mieszkanie, potem zaś wskazała, że jego wolą było, aby wnuczek dostał cały majątek, przy czym nigdy nie było rozmowy na temat tego, dlaczego oświadczenie testamentowe dotyczą tylko mieszkania.

O zamiarze przekazania wnukowi wyłącznie lokalu mieszkalnego nie zaś uczynienia go spadkobiercą całego majątku świadczą również zdarzenia, które miały miejsce po śmierci E. W.. Z pewnością wolę swojego męża najlepiej znała B. W. (1), która w tym samym dniu sporządziła testament identycznej treści. W ocenie Sądu Rejonowego pozwala to przyjąć, że gdyby wolą E. W. było uczynienie A. W. (2) spadkobiercą całego majątku, z pewnością nie czułaby się po śmierci męża współwłaścicielką nieruchomości w G. i tym samym nie sporządziłaby w 1997 r. i 1998 r. testamentów obejmujących przypadający jej po mężu udział w tej nieruchomości.

Sąd Rejonowy wskazał, że ze zgodnych zeznań J. W. (1), A. W. (1), a także T. W. (1) i wnioskodawcy wynika ponadto, że chcąc wybudować dom obok domu rodziców w G., około 2007 r. A. W. (2) zwrócił się do A. W. (1) najpierw za pośrednictwem swojego ojca, a potem sam, aby wpłynęła na ojca, żeby sprzedał mu przypadający mu udział w tej nieruchomości. A. W. (1) zeznała, że zaoferował kupno jej ojcu samochodu lub pieniądze pozwalające na sfinansowanie takiego zakupu. Spotkanie to nastąpiło po tym, jak G. W. (1) odmówił spełnienia prośby tej treści brata. T. W. (1) wprost przyznał: „Z wnioskodawca jestem w złych warunkach od chwili gdy A. zwrócił się do swojego chrzestnego tj. G., że odkupi pół działki nie patrząc na testamenty i pobuduje dom. G. powiedział nie, bo nie. To było przed chorobą mamy w 2007 r. (...). Ja zwracałem się do brata w sprawie działki a syn zwracał się do córki G.. G. powiedział nie bo nie, ale A. nie uwierzył że chrzestny może tak powiedzieć. Zasugerowałem żeby córka G. porozmawiała z nim na temat działki”.

Jako zupełnie niewiarygodne w tym zakresie Sąd Rejonowy ocenił zeznania A. W. (2), który próbował temu zaprzeczyć, wskazując, iż chciał zapłacić wujowi wyłącznie za rzeczy pozostawione na działce, jednak nie potrafił precyzyjnie wskazać, o jakie rzeczy mu chodziło i jak je wycenił. T. W. (1) przyznał również w swoich zeznaniach, że matka dla świętego spokoju napisała bratu dwa testamenty w 1997 r. i 1998 r., żeby nie było zatargu w rodzinie. Oceniając te wydarzenia, należy podkreślić, że gdyby T. W. (1) i jego syn byli rzeczywiście przekonani, jak zeznawali, że w testamencie z 1990 r. E. W. rozporządził całym swoim majątkiem, to wówczas z pewnością nie uznawaliby prawa G. W. (1) do dysponowania udziałem w tej nieruchomości i nie zwracaliby się do niego o jej sprzedaż. Co najwyżej A. W. (2) wybudowałby dom na nieruchomości w G. należącej uprzednio do dziadka, a na wniosek swojego ojca przekazałby wujowi finansową rekompensatę za otrzymanie całego majątku dziadków.

Uzasadnieniem uczynienia A. W. (2) zapisobiercą mieszkania było również to, że E. W. pragnął równo potraktować swoje wnuki, a w związku z tym, że A. W. (1) otrzymała w spadku mieszkanie po jego siostrze J. C., pragnął dla równowagi dokonać finansowego przysporzenia w postaci mieszkania na rzecz drugiego z wnucząt. O takiej motywacji

dziadka wspominał w swoich zeznaniach nie tylko wnioskodawca, ale także sam A. W. (2), wskazując, że takie słowa usłyszał od spadkodawcy. Potwierdziła to także matka uczestnika, składając zeznania w sprawie o sygn. II Ns 1100/09: „E. W. mówił kiedyś dlaczego sporządził taki testament. Mianowicie córka A. W. (1) uczestnika postępowania G. wnuka otrzymała cały spadek po siostrze rodzonej teścia – J. C.. Teść stwierdził, że skoro A. dostała to mieszkanie to przepisze swoje mieszkanie na A. W. (2)”.

Sąd Rejonowy wskazał, że wykładnia testamentu notarialnego, w którym spadkodawca powołał do całego spadku spadkobiercę może prowadzić do wniosku, że jest to jedynie zapis, jeżeli tak, jak w realiach niniejszej sprawy, spadkodawca obok ustanowienia spadkobiercy powołanego do całego spadku wyraźnie wymienił składniki majątku, które chciał przeznaczyć temu spadkobiercy, a które wbrew oświadczeniu całości spadku nie wyczerpują. W tym miejscu rozważań Sąd Rejonowy podkreślił, że wbrew stanowisku wnioskodawcy, ustalony stan faktyczny nie odpowiada hipotezie art. 961 k.c., albowiem mimo wątpliwości co do znaczenia rozrządzenia E. W., spadkodawca nie przeznaczył określonej osobie poszczególnych przedmiotów spadkowych. Testament z 5 lutego 1990 r. zawiera bowiem *expressis verbis* powołanie spadku w zdaniu pierwszym, a w drugim jedynie wyjaśnienie obecnego składu majątku. Sąd Rejonowy uznał zatem, że nie jest możliwe przyjęcie, że skoro spadkodawca był właścicielem nieruchomości o znacznie większej wartości niż udział 1/2 w prawie własności lokalu mieszkalnego, dyspozycja testamentowa nie wyczerpywała całości spadku i z tego powodu dziedziczenie następuje na podstawie ustawy.

W ocenie Sądu Rejonowego wykładnia testamentu notarialnego E. W. z 5 lutego 1990 r. dokonana przy uwzględnieniu dowodów uznanych za wiarygodne i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, prowadzi do wniosku, że E. W. ustanowił na rzecz A. W. (2) zapis w postaci udziału 1/2 w prawie odrębnej własności lokalu mieszkalnego. Pomimo powołania spadkobiercy w zdaniu pierwszym testamentu notarialnego, rzeczywistą wolą spadkodawcy było uczynienie wnuka wyłącznie właścicielem przysługującego mu udziału w lokalu mieszkalnym, co potwierdza wskazanie w zdaniu drugim tego składnika majątku, który nie wyczerpywał całości spadku. Zdaniem Sądu E. W. wskazał wyraźnie w testamencie, że jego obecny majątek objęty rozrządzeniem stanowi udział w prawie odrębnej własności lokalu mieszkalnego również z tego względu, że był przekonany, że do czasu swojej śmierci przekaze nieruchomość w G. synom, a zatem nie będzie ona wchodziła w skład spadku.

Sąd Rejonowy stwierdził, że porządek dziedziczenia po E. W. wyznacza zatem art. 931 § 1 k.c., zgodnie z którym, w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych, jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku. Spadkobiercami E. W. na podstawie ustawy są zatem synowie G. W. (1) i T. W. (1) oraz żona B. W. (1) w udziałach po 1/3 części spadku.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że B. W. (1) sporządziła cztery testamenty: notarialny z 5 lutego 1990 r. i własnoręczne z: 1 czerwca 1997 r., 15 lipca 1998 r. oraz 1 maja 2009 r. Jedynie ważność i skuteczność testamentu B. W. (1) z 5 lutego 1990 r. nie budziła wątpliwości Sądu Rejonowego i nie była również kwestionowana przez strony. Uczestnicy podnosili, że testament z 1 maja 2009 r. nie został nakreślony własnoręcznie przez spadkodawczynię, a nadto, że tak samo jako testamenty z 1 czerwca 1997 r. i 15 lipca 1998 r. został sporządzony w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, co skutkuje nieważnością tych oświadczeń. Biegły sądowy z zakresu badania pisma ręcznego i dokumentów J. B. (1) kategorycznie stwierdził w niepodważanej przez strony opinii, że testament ten został w całości nakreślony przez B. W. (1).

Sąd Rejonowy stwierdził, że postępowanie dowodowe nie potwierdziło także zasadności zarzutów jakoby testamenty własnoręczne B. W. (1) mogły być dotknięte wadą wskazaną w art. 945 § 1 k.c. Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, że spadkodawczyni była w pełni świadoma w dacie sporządzania wszystkich testamentów na co wskazywały zgodnie w tym zakresie zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, z których szczególnie istotnie dla ustalenia tej okoliczności były zeznania: lekarza M. S. (1), lekarza B. W. (3), opiekunki B. K. (1), pielęgniarki Z. N. (1), a więc osób niezainteresowanych wynikiem postępowania, obecnych dla stron i niezwiązanych z nimi obecnie żadnymi relacjami, które w obiektywnie oraz fachowo z uwagi na wykształcenie i doświadczenie mogły ocenić stan świadomości spadkodawczyni. Biegła sądowa psychiatra J. G. zarówno w opinii pisemnej, jak i ustnej uzupełniającej nie miała

wątpliwości, że w datach sporządzania wszystkich testamentów własnoręcznych spadkodawczyni miała zachowaną pełną świadomość.

Sąd Rejonowy uznał, że nie można zasadnie twierdzić, że sporządzając testamenty własnoręczne B. W. (1) znajdowała się w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli z uwagi na przemożny wpływ wnioskodawcy lub innych osób. Formułując takie zarzuty uczestnicy kierowali się wyłącznie przypuszczeniem, a ich prawdziwości nie potwierdził żaden wiarygodny dowód.

Stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli zachodzi wówczas, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki, czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie. Stan wyłączający swobodę musi wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie, a nie w samej sytuacji zewnętrznej. Okoliczności zewnętrzne mogą jednak, w ocenie Sądu Rejonowego, wywołać stan braku swobody u osoby o osłabionych funkcjach umysłowych. W judykaturze przyjmuje się, że stan swobody musi być całkowicie wyłączony, aby można było mówić o wadzie skutkującej nieważnością testamentu. Taki sam pogląd wyraziła B. L.-P. w fundamentalnej dla doktryny prawa cywilnego pracy: „Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym” (W., 1973 r., s. 41 i n.) wskazując, że rzadko kiedy człowiek działa całkowicie swobodnie, a więc brak swobody zachodzi wówczas, gdy możliwość wyboru jest całkowicie wyeliminowana. O ile zgodzić się należy z poglądem, że całkowita swoboda w podejmowaniu decyzji nie istnieje, gdyż na człowieka oddziałuje szereg bodźców zewnętrznych, nie zawsze do końca uświadamianych, o tyle Sąd Rejonowy w niniejszym nie składzie nie podzielił tak daleko idących wniosków, jak w zaprezentowanych stanowiskach doktryny i orzecznictwie. Przy uznaniu, że brak swobody zachodzi tylko wówczas, gdy możliwość wyboru jest całkowicie wyłączona, w praktyce trudno byłoby doszukać się stanów faktycznych, poza stanami chorobowymi skutkującymi brakiem świadomości, które kwalifikowałyby się do przyjęcia, że zachodzi omawiana wada oświadczenia woli. W ocenie Sądu Rejonowego, wystarczy istnienie takiego stanu, który oznacza brak samodzielności, pozostawanie pod silnym wpływem innej osoby, połączone z utratą wewnętrznego poczucia swobody w podjęciu decyzji. Brak swobody może zachodzić przy wywieraniu przez osobę trzecią nacisku na osoby przykładowo znajdujące się w stanie agonialnym, niezdolne do samodzielnego życia, czy pod wpływem głodu narkotycznego. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której w okolicznościach związanych z osłabieniem funkcji umysłowych np. w wyniku choroby, czy podeszłego wieku testatora, wywieranie na niego nacisku mogłoby doprowadzić do stanu braku swobody. Sąd Rejonowy podkreślił, że nie samo wywieranie wpływu ma istotne znaczenie dla zaistnienia wady testowania, ale jego skutek na stan umysłowy testatora. O braku swobody można mówić wtedy dopiero, gdy stosowanie nacisku spowoduje sporządzenie testamentu, który nie będzie wyrazem woli spadkodawcy, a tego, kto nacisku się dopuszczał. Sama sugestія jednak, czy wyrażanie przez osobę trzecią niezadowolonia z decyzji, epatowanie poczuciem żalu nie może wyłączać stanu swobody. Inaczej należałoby bowiem przyjąć, że każda decyzja została podjęta z naruszeniem swobody woli.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że wynik postępowania dowodowego przeprowadzonego w niniejszej sprawie nie pozwala uznać, aby stan umysłowy spadkodawczyni w 1997 r., 1998 r. i w dniu 1 maja 2009 r. był osłabiony, aby znajdowała się w jakiegokolwiek sytuacji koniecznej, która wymusiła na niej sporządzenie testamentów własnoręcznych zgodnych nie z jej wolą, a odzwierciedlających pragnienie innej osoby stosującej nieetyczne działania. Sąd Rejonowy zauważył, że nakreślając testamenty w 1997 r. i 1998 r. spadkodawczyni była osobą w pełni samodzielną, nie wymagającą wsparcia w czynnościach życia codziennego i gdyby treść tych testamentów nie odpowiadała jej woli, z pewnością przez 11 czy 12 lat mogła podjąć kroki, aby je zmienić i z pewnością by to uczyniła. Biegła sądowa psychiatra J. G. również nie miała żadnych wątpliwości, że zarzuty A. W. (2) sprowadzające się do tego, że testamenty z 1997 r. i 1998 r. „zostały podyktowane” i nie odzwierciedlały rzeczywistej woli babci, nie znajdują potwierdzenia w okolicznościach faktycznych, w szczególności w stanie fizycznych i psychicznym spadkodawczyni.

Odnosząc się do zarzutu braku swobody testowania w dniu 1 maja 2009 r., Sąd Rejonowy zaznaczył, że nie można tracić z pola widzenia tego, że choć w roku jego sporządzenia B. W. (1) nie była już zdolna do samodzielnej egzystencji, to jednak po pierwsze nie wynikało to ze stanu umysłowego, a po drugie pomoc świadczył jej nie tylko syn G., ale także w zbliżonym zakresie drugi syn T., a od 1 czerwca tego roku dodatkowo zamieszkującą z nią na stałe opiekunka B. K. (1),

której wynagrodzenie w równych częściach opłacali G. W. (1), T. W. (1) i spadkodawczyni. Nie został przeprowadzony żaden dowód, który choćby w pośredni sposób sugerował, że na spadkodawczynię była wywierana jakakolwiek presja, aby dokonała rozrządzeń na rzecz G. W. (1). Subiektywne przekonanie A. W. (2) i B. W. (1), którzy bardzo rzadko widywali spadkodawczynię w roku jej śmierci, nie pozwalają na wniosek, iż spadkodawczyni pozostawała pod takim wpływem syna G., jego żony, czy córki, że nawet w przypadku stosowania przez nich nacisków, nie byłaby w stanie się im przeciwstawić. Brak jest przesłanek do przyjęcia, że G. W. (1) tak silnie oddziaływał na matkę, nawet przy założeniu, że wyrażał swoje rozczarowanie i żal związany z przekazaniem przez rodziców mieszkania A., że uniemożliwił matce działanie zgodnie z jej rozumowaniem i rzeczywistą wolą. W tym miejscu rozważań raz jeszcze należy przypomnieć, że biegła sądowa psychiatra J. G. w ustnej opinii uzupełniającej wycofała się z sugestii, że być może swoboda powzięcia decyzji i wyrażenia woli przez spadkodawczynię w testamencie z 1 maja 2009 r. była zaburzona.

Dodatkowo Sąd Rejonowy podkreślił, że decyzja B. W. (1) uzewnętrzniona w dniu 1 maja 2009 r. była podyktowana nie tylko motywami wyrażonymi wprost w testamencie, ale także ogromnym żalem do wnuka wynikającym z braku oczekiwanego zainteresowania i wsparcia w chorobie, a także wiedzą spadkodawczyni o jego wysokim statusie materialnym i przekonaniu o tym, że z pewnością, nie ziszczą się plany jej i męża co do tego, że wnuk zamieszka w lokalu przy ul. (...). Świadek Z. N. (1), która codziennie odwiedzała spadkodawczynię do końca maja 2009 r. (później trzy razy w tygodniu) i znała ją od wielu lat, zeznała, że żal do wnucząt I. i A. był nasilony do tego stopnia, że kazała zniszczyć ich oprawione w ramki zdjęcia, a kiedy pielęgniarz odmówił, poodwracać je. Tym samym, decyzja spadkodawczyni wyrażona w ostatnim testamencie, miała uzasadnione w stanie faktycznym, niezwykle racjonalne podstawy.

Badając zasadność zarzutów uczestników, nie można również pominąć niezwykle ważkich zeznań Z. N. (1) złożonych w sprawie niniejszej, jak i w postępowaniu o sygn. II Ns 1100/09 dotyczących rozmów prowadzonych z B. W. (1) na temat testamentów. Spadkodawczyni zwierzała się świadkowi z chęci zmiany testamentu, w którym przekazała mieszkanie wnukowi, skarżąc się na wnuki i ubolewając nad skrzywdzeniem syna G., który jej zdaniem powinien otrzymać mieszkanie. Z. N. (1) zaproponowała jej pomoc w zmianie testamentu poprzez sprowadzenie do domu notariusza, kiedy sobie zażyczy, jednak B. W. (1) nie wracała już do tego tematu. Świadek zeznała także, że po śmierci spadkodawczyni dowiedziała się od jej koleżanki – pani H., której nazwiska nie była sobie w stanie przypomnieć, że B. W. (1) sporządziła drugi testament dla syna G. dotyczący mieszkania, o czym koleżanka dowiedziała się wprost od spadkodawczyni. Zeznania w tej części potwierdzają, że testament z 1 maja 2009 r. stanowił odzwierciedlenie rzeczywistej woli spadkodawczyni, skoro poinformowała o niej swoją bliską koleżankę.

W ocenie Sądu Rejonowego o braku możliwości swobodnego sporządzenia testamentu nie może w żadnym razie świadczyć jego ukrycie i niepowiadomienie o nim najbliższej rodziny. Spadkodawczyni należała do osób towarzyskich i mimo niewychodzenia z domu w 2009 r. odwiedzali ją nie tylko członkowie bliższej i dalszej rodziny, ale także przyjaciele, znajomi, lekarze, pielęgniarz, ksiądz. Każda z nich mogła na prośbę B. W. (1) zdjąć obraz wiszący nad tapczanem, a następnie z powrotem go zawiesić, zachowując w tajemnicy fakt umieszczenia za nim testamentu. Za samodzielną decyzją spadkodawczyni w tym zakresie przemawia sposób przymocowania koperty zawierającej testament do tyłu obrazu za pomocą zwykłych plastrów opatrunkowych, które pewnie miała pod ręką, ale także umieszczenie w tej samej kopercie obrazka z wizyty duszpasterskiej, zdjęcia ukochanej wnuczki z dzieciństwa, a także jak wynika z zeznań świadka A. W. (1) - uczynienie odręcznej adnotacji na kopercie i na obrazie zawierającej dedykację dla niej. Zdaniem Sądu Rejonowego, spadkodawczyni celowo ukryła testament, aby został odnaleziony dopiero po jej śmierci przez wnuczkę. Zarówno A. W. (1), jak i wielu innym osobom B. W. (1) często powtarzała, że obraz jest przeznaczony dla wnuczki, która jest osobą głęboko wierzącą. Takie działanie było przemyślane i z pewnością wynikało z chęci uniknięcia kolejnego sporu pomiędzy synami, w którym już uczestniczyła po tym, jak G. W. (1) po śmierci jej męża dowiedział się o testamentach z 5 lutego 1990 r. i wówczas, gdy starszy syn odmówił zbycia udziału w nieruchomości w G. swojemu chrześniakowi. W ocenie Sądu Rejonowego, wbrew poglądom prezentowanym przez uczestników, B. W. (1) była mądrą, doświadczoną życiowo i wykazującą się dużym sprytem osobą, która w ostatnim okresie swojego życia być może mówiła każdemu to, co chciał usłyszeć po to, aby nie wzbudzać podejrzeń co do swoich zamiarów i czynów i nie podsycać i tak istniejącego między braćmi konfliktu na tle majątku rodziców.

Sąd Rejonowy stwierdził, że sposób sformułowania testamentu z 1 maja 2009 r. oraz popełnione w nim błędy również wskazują na to, że został sporządzony samodzielnie przez schorowaną, dziewięćdziesięcioletnią B. W. (1), o ograniczonych ze względu na podeszły wiek i stan zdrowia zdolnościach grafomotorycznych i umysłowych w zakresie pamięci. Uczestnicy zdają się nie zauważać, że argumenty przytoczone przez nich na poparcie tezy o nieważności testamentu świadczą właśnie o tym, że został on sporządzony samodzielnie przez spadkodawczynię. Gdyby bowiem testament był podyktowany, w szczególności przez wnioskodawcę, z pewnością byłby pozbawiony błędów w dacie jego urodzenia (zamiast 27 lutego – 2 marca) i dacie urodzenia spadkodawczyni (zamiast 13 stycznia -14 stycznia).

Żaden z dowodów przeprowadzonych w sprawie nie pozwolił na ustalenie, że w dniu jego sporządzenia spadkodawczyni znajdowała się w stanie fizycznym, czy psychicznym uniemożliwiającym jej nieskrępowany wybór właściwego postępowania. B. W. (1) nie była osobą słabą i bezwolną. Sama podatność na wpływ wynikającą z podeszłego wieku i stanu chorobowego przejawiającego się wyłącznie ułomnością fizyczną nie oznacza, że niedozwolona presja wyłączająca swobodę była na spadkodawczynię wywierana. Nie istniał przy tym żaden bodziec, który mógłby spowodować obezwładnienie rzeczywistej woli spadkodawczyni i zastąpienie jej pragnienia wyrażonego w ostatnim testamencie cudzym.

B. W. (1) sporządziła cztery testamenty, którym Sąd Rejonowy nie odmówił przymiotu ważności, co spowodowało konieczność odwołania się do reguły wykładni określonej w art. 947 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli spadkodawca sporządził nowy testament nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje, ulegają odwołaniu tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu. Dominujące i podzielane przez Sąd stanowisko interpretacyjne nakazuje stosować ten przepis dopiero w wypadku, gdy wykładnia testamentu dokonana według reguł z art. 948 k.c. nie pozwala na określenie wzajemnego stosunku obu testamentów. Wykładnia testamentu notarialnego z 5 maja 1990 r. prowadzi do wniosku, że spadkodawczyni powołała w nim A. W. (2) do całości spadku. W tym kontekście konieczne jest ustalenie znaczenia rozrządzeń dokonanych w testamentach z 1 czerwca 1997 r., z 15 lipca 1998 r. oraz z 1 maja 2009 r., w których nie doszło wprost do ustanowienia spadkobiercy.

Wbrew stanowisku uczestników, przedmiot rozrządzeń w testamentach z 1997 r. i 1998 r. został określony przez B. W. (1) w sposób nie budzący wątpliwości i tym samym nie wykluczający skuteczności tych testamentów. Rozrządzenie zawarte w testamencie z 1997 r. jest identyczne z tym w testamencie z 1998 r. Dla ustalenia rzeczywistej woli spadkodawczyni nie może mieć znaczenia to, że w testamencie z 1997 r. wskazała na „przypadającą na mnie część działki położonej w P. (...) z dobytkiem moim znajdującej się na niej, którą dziedzicę po zmarłym mężu (...)", zaś w akcie ostatniej woli z 1998 r. na „cały mój dobytek przypadającą na mnie działkę położoną w P.". Rzeczywistą wolą spadkodawczyni ujawnioną na podstawie analizy treści tych testamentów było rozdysponowanie na wypadek śmierci przysługującym jej, a uzyskanym na skutek dziedziczenia po mężu, udziałem w prawie własności nieruchomości położonej w P. przy ul. (...). Spadkodawczyni nie posłużyła się wielkością tego udziału, zastępując go sformułowaniem: „przypadającą na mnie działkę” i „przypadającą na mnie część działki (...), którą dziedzicę po zmarłym mężu” prawdopodobnie dlatego, że nie знаła lub miała wątpliwość co wysokości tego udziału, podobnie jak co do numeru księgi wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości. Spadkodawczyni sporządziła późniejszy testament z identycznym rozrządzeniem dlatego, że chciała mieć pewność co ważności i skuteczności swojej woli, o czym świadczy poproszenie sąsiadki mającej w pobliżu działkę - J. W. (2), aby podpisała się pod testamentem jako świadek, potwierdzając wyrażoną wolę. Niestety z uwagi na śmierć J. W. (2), na co wskazywał wnioskodawca i jego żona, Sąd nie mógł przeprowadzić z urzędu dowodu z zeznań tego świadka.

Sąd Rejonowy nie podzielił również stanowiska uczestników, zgodnie z którym testamenty z 1 czerwca 1997 r. oraz z 15 lipca 1998 r. nie zawierają powołania do spadku, a wyłącznie zapisy. Reguły interpretacyjne nie pozwalają także przyjąć, aby rozrządzenie dokonane w ostatnim testamencie stanowiło zapis na rzecz wnioskodawcy, tym bardziej, że obejmowało dokładnie ten sam składnik majątku, którym spadkodawczyni rozporządziła w testamencie notarialnym. O ile zgodzić się należy, że treść tych testamentów z 1997 r. i 1998 r. nie koliduje w ogóle z testamentem notarialnym, o tyle skutki prawne tych testamentów muszą być rozważane łącznie z testamentem z 1 maja 2009 r.

Reguła interpretacyjna wyrażona w art. 961 k.c. nakazuje przyjąć, że jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku. Sąd Rejonowy podkreślił, że reguła interpretacyjna wyrażona w art. 961 k.c. dotyczy nie tylko przypadku, gdy spadkodawca w jednym testamencie przeznaczył jednej lub kilku osobom poszczególne prawa majątkowe wyczerpujące prawie cały spadek, lecz ma zastosowanie także wówczas, gdy takie rozporządzenie spadkodawcy nastąpi w kilku kolejnych testamentach, Rozrządzenie testamentowe (powołanie spadkobiercy, zapisy zwykłe i windykacyjne, polecenia, wydziedziczenie itd.) może być bowiem zawarte w jednym, jak i kilku testamentach. W testamentach z 1997, 1998 oraz 2009 r. spadkodawczyni rozrządziła na wypadek śmierci całym majątkiem, który uważała za własny, a więc zarówno udziałem w prawie własności w nieruchomości w G., który według jej wiedzy, przypadł jej w spadku po mężu oraz udziałem w prawie odrębnej własności lokalu mieszkalnego w W.. Treść tych testamentów nie da pogodzić z pierwszym testamentem z 5 maja 1990r., w którym do całości spadku został powołany A. W. (2). W testamentach z 1997 i 1998 r. B. W. (1) przekazała przysługujący jej udział w prawie własności nieruchomości w G., zaś w testamencie z 1 maja 2009 r. udział w prawie własności lokalu mieszkalnego. Beneficjentem tych rozrządzeń uczyniła wyłącznie syna G. W. (1). Bezsprzecznie, nie istniały inne składniki majątkowe, które wchodziły w skład spadku po B. W. (1) zarówno w chwili sporządzania poszczególnych testamentów, jak i otwarcia spadku. Przedmioty majątkowe, którymi spadkodawczyni rozporządziła na wypadek śmierci w testamentach z 1997, 1998 i 2009 r. wyczerpywały zatem cały majątek spadkowy. Żaden z tych testamentów nie zawiera ani powołania do spadku ani wyraźnie ustanowionego zapisu. Sąd Rejonowy stwierdził, że nie zasługuje na aprobatę pogląd prezentowany przez uczestników, że porównanie treści testamentu z 1 lutego 1990 r. oraz testamentów późniejszych nakazuje przyjąć, że testamenty własnoręczne zawierają wyłącznie zapisy. Brak precyzyjnego ustanowienia spadkobiercy nie oznacza automatycznie ustanowienia zapisu, albowiem oczywistym jest, że dla przeciętnego człowieka bez wykształcenia prawniczego, który sporządza testament własnoręcznie różnica w obydwu sformułowaniach nie jest wyraźna i znacząca. Testament notarialny był zaś sporządzony przez profesjonalistę językiem prawnym, którego spadkodawczyni nie znała i nie używała. O woli ustanowienia zapisu nie mogą zatem przesądzać użyte przez spadkodawczynię zwroty: „przekazuję”, „obdarowuję”, „zapisuję i czynię spadkobiercą”, który używała zamiennie, z pewnością nie zdając sobie sprawy z różnicy między powołaniem do spadku, a uczynieniem zapisów.

W tej sytuacji Sąd Rejonowy uznał, że zastosowanie znajdzie dyrektywa zdania drugiego art. 961 k.c. mająca właśnie na celu usunięcie wątpliwości w sytuacji, gdy spadkodawca wprowadził dokonał rozrządzeń, ale jednocześnie nie określił jednoznacznie ich charakteru. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że testamenty z 1 czerwca 1997 i 15 lipca 1998 r. zostały uzupełnione testamentem z 1 maja 2009 r. w takim kierunku, że łącznie stanowią o powołaniu G. W. (1) do całości spadku i tym samym skutkują odwołaniem w całości testamentu notarialnego z 5 lutego 1990 r. Teoretycznie możliwe na gruncie niniejszej sprawy byłoby również przyznanie prymatu normie wyrażonej w art. 959 k.c. nad tą z art. 961 k.c. i uznanie, że A. W. (2) jest spadkobiercą babci na podstawie testamentu notarialnego z 5 maja 1990 r., zaś G. W. (1) zapisobiercą udziałów przysługujących matce w prawie własności lokalu mieszkalnego i nieruchomości w P.. Taka interpretacja była jednak w ocenie Sądu Rejonowego całkowicie sprzeczna z wolą spadkodawczyni, mając na względzie to, po pierwsze że A. W. (2) nie otrzymałby de facto żadnych przedmiotów majątkowych ze spadku po babci, a po drugie z tego powodu, że w testamencie notarialnym B. W. (1), tak samo jak jej mąż, wyraźnie wskazała, że do jej majątku, który przekazuje na wypadek swojej śmierci wnukowi, należy udział w prawie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W., a później te rozporządzenie zmieniła w akcie ostatniej woli z 1 maja 2009 r. O odmiennej woli spadkodawczyni nie może też świadczyć brak odwołania w testamentach własnoręcznych do testamentu notarialnego. Dla spadkodawczyni oczywiste było bowiem, że rozporządzenie udziałem w mieszkaniu w testamencie z 1 lutego 1990 r. zostało zmienione testamentem z 1 maja 2009 r., zaś testamenty z 1997 r. i 1998 r. dotyczą zupełnie innego składnika majątku.

W tym stanie rzeczy, Sąd Rejonowy uznał, że spadek po B. W. (1) na podstawie testamentów własnoręcznych z 1 czerwca 1997, 15 lipca 1998 r. i 1 maja 2009 r. nabył G. W. (1) w całości.



O kosztach postępowania Sąd Rejonowy rozstrzygnął na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. ustaliwszy, że uczestnik A. W. (2) jest obowiązany ponieść wszelkie koszty postępowania, zarówno tymczasowo pokryte przez Skarb Państwa, jak i zwrócić na rzecz wnioskodawcy uiszczony przez niego koszt, w tym koszty zastępstwa prawnego w wysokości 2160 zł odpowiadającej sześciokrotności stawki minimalnej na podstawie § 9 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r.

**Apelację** od powyższego postanowienia wywiedli uczestnicy zaskarżając je w całości. Orzeczeniu uczestniczka B. W. (1) zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a. art. 945 § 1 pkt. 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się przyjęciem, iż B. W. (1) nie znajdowała się w stanie wyłączającym w okresie sporządzenia testamentów własnoręcznych z dnia 1 czerwca 1997 roku, 15 lipca 1998 roku i 1 maja 2009 roku swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli pomimo ujawnionych w sprawie okoliczności dotyczących zarówno stanu zdrowia spadkodawczyni B. W. (1), uzależnienia od innych osób w realizacji podstawowych czynności bytowych, jak i stałej presji ze strony Wnioskodawcy wskazujących na brak swobody po stronie spadkodawczyni w rozumieniu przedmiotowego przepisu;

b. art. 961 k.c. poprzez przyjęcie, iż rozrządzenia zawarte w testamentach z dnia 1 czerwca 1997 roku, 15 lipca 1998 roku i 1 maja 2009 roku wyczerpywały cały lub prawie cały spadek w sytuacji gdy (uwzględniając, iż zgodnie z pkt. 1 zaskarżonego orzeczenia spadkodawczyni dziedziczy po swoim mężu E. W. z ustawy) przedmiotowe testamenty nie obejmują udziału wynoszącego 1/6 we współwłasności mieszkania stanowiącego lokal (...) przy ul. (...) w W., co tym samym wyłącza możliwość stosowania przedmiotowego przepisu, gdyż przedmiotowymi testamentami nie zostało objętych niemal 20% spadku;

c. art. 961 k.c. w zw. z art. 948 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się przyjęciem, iż rozrządzenia zawarte w testamentach z dnia 1 czerwca 1997 roku, 15 lipca 1998 roku i 1 maja 2009 roku nie stanowią zapisów pomimo, iż poszczególne testamenty zawierają wyłącznie rozrządzenia konkretnymi elementami majątku i nie tworzą w żadnej formie całości, którą można byłoby w sposób łączny traktować w rozumieniu art. 961 k.c.;

d. art. 959 k.c. w zw. z art. 968 § 1 k.c. i art. 948 § k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się przyjęciem, iż testament E. W. z dnia 5 lutego 1990 roku zawiera zapis w sytuacji, gdy dosłowne brzmienie rozrządzenia spadkodawcy obejmuje wręcz dosłowne przywołanie treści przepisu art. 959 k.c. przez co sąd dokonał wykładni oświadczenia woli niezgodnie z zasadami wynikającymi z przepisu art. 948 § k.c. i jednoznaczną wolą spadkodawcy;

e. art. 948 § k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i faktyczne zignorowanie zasad wykładni testamentów co skutkowało odmienną wykładnią testamentów z dnia 5 lutego 1990 roku i przyjęciem przez Sąd Rejonowy, iż testament E. W. z dnia 5 lutego 1990 roku obejmował zapis natomiast testament B. W. (1) z dnia 5 lutego 1990 roku powołanie do całości spadku w sytuacji gdy zawierają one tożsamą treść, zostały sporządzone u jednego notariusza, tego samego dnia i w łącznej obecności testatorów działających w porozumieniu co do dokonywanych czynności;

f. art. 948 § k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i faktyczne zignorowanie zasad wykładni testamentów wyrażające się brakiem rozważenia wzajemnej relacji wszystkich sporządzanych przez B. W. (1) testamentów;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dowolną (a nie swobodną), jednostronną, wybiórczą i sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na:

i. uznaniu, iż biegła J. G. wycofała się ze stwierdzeń zawartych w pisemnej opinii odnośnie braku swobody spadkodawczyni B. W. (1) odnośnie powzięcia decyzji i wyrażenia woli w przypadku testamentu z dnia 1 maja 2009 roku w sytuacji gdy analiza zapisu z przesłuchania biegłej prowadzi do wniosku, iż pomimo nie znajdujących podstaw w procedurze cywilnej presji ze strony sędzi przewodniczącej, która w sposób wyraźny nie była usatysfakcjonowana treścią opinii pisemnej i ustnej, biegła faktycznie nie wycofała się z treści swojej opinii;

ii. uznaniu za niewiarygodne zeznań A. W. (2), T. W. (1) i B. W. (1) pomimo braku merytorycznych przesłanek do podobnej oceny, a w szczególności wobec faktu, iż korespondowały one ze sobą oraz w sposób spójny, konsekwentny i logiczny przedstawiały wydarzenia dotyczące okoliczności sporządzenia testamentu z dnia 5 lutego 1990 roku i późniejszych wydarzeń jakie miały miejsce w ramach rodziny;

(...). uznaniu za niewiarygodne zeznań T. W. (1) w zakresie obejmującym datę dokonania nagrania rozmowy ze spadkodawczynią B. W. (1) (3 maja 2009) oraz jej treść pomimo braku podstaw do podobnej oceny oraz zgodności z treścią samego nagrania;

iv. uznanie za wiarygodne zeznań złożonych przez J. W. (1) w tym w zakresie obejmującym okoliczności dotyczące powstania, przekazania i „odnalezienia” testamentów spadkodawczyni B. W. (1) w sytuacji gdy w trakcie zeznań złożonych w sprawie niniejszej oraz w postępowaniu sygn. akt II Ns 1100/09 świadek przedstawiła trzy wykluczające się wersje przedmiotowych zdarzeń i nie potrafiła na rozprawie w żaden sposób wyjaśnić podobnej okoliczności;

v. uznanie za wiarygodne zeznań Wnioskodawcy G. W. (1) w tym w zakresie obejmującym okoliczności dotyczące powstania, przekazania i „odnalezienia” testamentów spadkodawczyni B. W. (1) w sytuacji gdy w trakcie zeznań w dniu 27 listopada 2013, 1 października 2014 roku i 1 stycznia 2018 złożył w tym przedmiocie wykluczające się zeznania pozostającej w sprzeczności z zeznaniami J. W. (1) i A. W. (1), których to różnic Wnioskodawca nie potrafił wyjaśnić inaczej niż oświadczając, że „odwołuje” poprzednie zeznania;

vi. uznanie za wiarygodne zeznań G. W. (1) poprzez dokonanie szeregu spekulacji odnośnie przyczyn i okoliczności ich składania, a nawet przyczyn ich określonej treści pomimo braku jakichkolwiek podstaw faktycznych i logicznych dla podobnych ocen i ustaleń;

vii. uznanie, iż nie można oceniać jako niewiarygodne zeznań Wnioskodawcy, gdyż w dniu 27 listopada 2013 roku zeznawał on „bez przygotowania”, a z „przygotowaniem” złożyłby je zapewne innej treści gdy tymczasem analiza treści zeznań Wnioskodawcy i zawartych w nich rozbieżności wyklucza możliwość by były one skutkiem pomyłki, braku pamięci czy też braku „przygotowania” Wnioskodawcy;

viii. brak stosowania tych samych reguł oceny wiarygodności osób składających zeznania przez Sąd Rejonowy i uznanie tym samym, że wszelkie rozbieżności w zeznaniach Wnioskodawcy w dniu 27 listopada 2013 roku były spowodowane brakiem przygotowania przy jednoczesnym braku zwrócenia uwagi, iż w żaden sposób nie sprzeciwił się on przeprowadzeniu powyższego dowodu w przeciwieństwie do pełnomocnika T. W. (1), co wskazuje na jednostronność przyjętych kryteriów oceny materiału dowodowego w sprawie;

b. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie w całości zeznań złożonych przez wnioskodawcę w dniu 1 października 2014 roku;

c. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dostosowanie przyjętych ocen wyłącznie do przyjętej w sposób aprioryczny tezy co skutkowało uproszczoną i negatywną oceną dowodów sprzecznych z założoną tezą i sprzecznym z wręcz zasadami logiki wysiłkami na rzecz wyjaśnienia jaskrawych sprzeczności w zeznaniach świadków wnioskowanych przez Wnioskodawcę i samego Wnioskodawcy

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- a. przyjęciu, iż testamenty z dnia 1 czerwca 1997 roku, 15 lipca 1998 roku i 1 maja 2009 roku wyczerpywały cały spadek po zmarłej B. W. (1) w sytuacji gdy uwzględniając, iż zgodnie z pkt. 1 zaskarżonego orzeczenia spadkodawczyni dziedziczy po swoim mężu E. W. z ustawy, przedmiotowe testamenty nie obejmują udziału wynoszącego 1/6 we współwłasności mieszkania stanowiącego lokal (...) przy ul. (...) w W., a zatem niemal 20% spadku;
- b. nieustaleniu, iż poza rzekomą rozmową z Wnioskodawcą spadkodawczyni B. W. (1) nigdy nie wspomniała nikomu o fakcie sporządzenia testamentów z dnia 1 czerwca 1997 roku, 15 lipca 1998 roku i 1 maja 2009 roku i to pomimo, że rzekomo miała podejmować rozmowę na temat woli zmiany testamentu;
- c. nieustaleniu treści rozmowy T. W. (1) ze spadkodawczynią B. W. (1) zawartej na dołączonym do akt nagraniu pomimo, iż została ona przywołana w zeznaniach T. W. (1) natomiast nagranie umożliwiałoby zapoznanie się z jej treścią natomiast nie zostało wykazane w by nastąpiła jakakolwiek ingerencja w treść zapisu.

W swojej apelacji uczestnicy A. W. (2) i I. W. podnieśli tożsame zarzuty

W związku z tak przedstawionymi zarzutami uczestnicy wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez orzeczenie, że spadek po E. W. zmarłym w dniu 15 września 1992 roku w W., ostatnio zamieszkałym w W. przy ul. (...), na podstawie testamentu notarialnego z dnia 5 lutego 1990 roku sporządzonego w Państwowym Biurze Notarialnym w W. przed notariuszem K. R. (rep(...) (...)) nabył w całości Uczestnik A. W. (2) a spadek po B. W. (1) zmarłej 6 listopada 2009 roku, ostatnio zamieszkałej w W. przy ul. (...), na podstawie testamentu notarialnego z dnia 5 lutego 1990 roku sporządzonego w Państwowym Biurze Notarialnym w W. przed notariuszem K. R. (rep (...) (...)) nabył w całości Uczestnik A. W. (2) oraz o zasądzenie od Wnioskodawcy na rzecz B. W. (1) zwrotu kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

W związku ze śmiercią G. W. (1), postanowieniem z 17 lutego 2021 r. postępowanie zostało zawieszona, a następnie podjęte z udziałem jego następców prawnych: J. W. (1) i A. W. (1).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacje są niezasadne.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny. Nie wymaga on uzupełnienia.

Niemniej postępowanie dowodowe wymagało uzupełnienia. W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie zaszła potrzeba dokonania zbiorczej oceny zdolności testowania B. W. (1) w chwili sporządzenia testamentów. Dlatego dopuszczono dowód z opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii na tę okoliczność

Biegłe M. O. (psychiatra) i J. B. (psycholog) po przeanalizowaniu materiału dowodowego zebranego w sprawie wskazały w opinii (k. 858-875). , że z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością w datach sporządzania testamentów miała zachowaną świadomość i swobodę podejmowania decyzji odnośnie dysponowania swoim majątkiem.

O świadomości podejmowania decyzji świadczą wg biegłych: brak rozpoznanej choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego; ujawniana w trakcie kontaktów sprawność intelektualna; racjonalna treść testamentów; brak informacji, że testatorka myliła grono spadkobierców; brak informacji, że nie orientowała się co do masy spadkowej; brak informacji, że nie rozumiała czynności testowania; unikanie konfrontacji z synami.

O swobodzie testowania świadczą: podjęcie decyzji w tajemnicy przed członkami rodziny; możliwość nawiązania kontaktów z każdym z synów, możliwość rozmowy ze znajomymi.

Do opinii tej szereg zarzutów zgłosili skarżący. Zarzuty te pokrywają się z zarzutami apelacji odnośnie naruszenia art. 233 kpc. Dlatego Sąd Okręgowy odniesie się do nich w dalszej części uzasadnienia.

Oдноśnie zarzutów naruszenia prawa proceduralnego:

Art. 233 kpc nakłada na sąd obowiązek dokonania oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis ten przyznaje sądowi swobodę w ocenie dowodów, wobec czego zarzut naruszenia tego przepisu może być skuteczny jedynie wówczas, gdy sąd przedstawi ową ocenę w sposób sprzeczny z logiką lub doświadczeniem życiowym. Skarżący musi więc wykazać ową sprzeczność, wskazując przy tym, jakie kryteria oceny zostały naruszone.

Oдноśnie opinii biegłej G. przede wszystkim stwierdzić należy, że biegła ta nigdy nie stawiała tezy, że spadkodawczyni sporządziła ostatni z testamentów w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, co zgodnie z art. 945 § 1 pkt 1 kc skutkowało by nieważnością testamentu. W opinii pisemnej biegła ta dochodzi do wniosku, że istnieją wątpliwości, co do swobody wyrażenia woli przez B. W. (1) w dniu 1 maja 2009 r. (k.435). Wątpliwości co do swobody wyrażenia woli nie są stwierdzeniem, iż B. W. sporządziła testament z 1 maja 2009 r. w stanie wyłączającym swobodne podjęcie decyzji. Zwrócić należy również uwagę, że w trakcie przesłuchania biegłej, przyznała ona, że nieznanne jej były zeznania Z. N., zaś po ich odczytaniu przyznała, że treść tych zeznań miałyby wpływ na treść opinii, gdyż wyjaśniają one motywację spadkodawczyni (k. 566). Biegła jednoznacznie wskazała na brak podstaw do twierdzenia, że którykolwiek z wcześniejszych testamentów został sporządzony przez B. W. w stanie wyłączającym świadome lub swobodne wyrażenie woli.

W tym kontekście twierdzenie sądu I instancji, że biegła wycofała się ze stanowiska, wyrażonego w opinii są w pełni usprawiedliwione.

Jednocześnie stwierdzić należy, że w czasie przesłuchania biegłej nie wywierano na niej żadnej presji, tym bardziej takiej, która naruszałaby w jakikolwiek sposób przepisy kpc. Sąd, mając wątpliwości co do opinii biegłego ma nie tylko prawo, lecz wręcz obowiązek wyjaśnienia tych wątpliwości poprzez zadawanie pytań.

Przed przystąpieniem do omówienia pozostałych zarzutów składających się na zarzut naruszenia art. 233 kpc, wskazać należy, że w przedmiotowej sprawie należało ustalić, czy testamenty holograficzne były sporządzone własnoręcznie przez testatorkę, a także czy testamenty te były ważne. Wszystkie inne okoliczności wykazywane przez uczestników postępowania nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Pośrednio jedynie ich zeznania co do np. sposobu wejścia w posiadanie testamentu z dnia 1 maja 2009 r. mogą stanowić probierz dla oceny wiarygodności innych ich twierdzeń.

W tym kontekście znamienne jest, że apelacja całkowicie pomija dowody, na których Sąd Rejonowy oparł swe ustalenia co do stanu psychicznego testatorki w postaci zeznań świadków, którzy nie są członkami jej rodziny i dla których rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie było obojętne. Dotyczy to zeznań B. K., M. S., Z. N., B. W., przy czym podkreślenia wymaga, że M. S. i B. Wojewódzki są lekarzami, a Z. N. – pielęgniarką. Zeznania świadków, którzy nie są zainteresowani w sposobie rozstrzygnięcia sprawy niewątpliwie są najbardziej wiarygodne. Z zeznań tych wynika natomiast, że w dniu 1 maja 2009 r. brak było jakichkolwiek przesłanek, pozwalających na powstanie wątpliwości co do zdolności testowania B. W. (1). Jedynie z zeznań B. K. wynika, że możliwość porozumiewania się ze spadkobierczynią stopniowo pogarszała się, lecz proces ten rozpoczął się w czerwcu 2009 r., a więc po upływie miesiąca od dnia sporządzenia testamentu.

Apelacja nie próbuje nawet podważyć wiarygodności tych zeznań. Przeciwstawia im jedynie zeznania A. W. (2) i jego rodziców. Tym samym nie spełnia wymogów niezbędnych do uznania zarzutu naruszenia art. 233 kpc za skuteczny.

Oдноśnie zarzutów dotyczących oceny zeznań A. W. (1), G. W. (1) i J. W. (1) wskazać należy, że niezrozumiałe są przyczyny, dla których mieliby zmyślać skomplikowane okoliczności, w jakich weszli w posiadanie testamentu z 2009 r. G. W. (1) opierał swój wniosek na trzech testamentach, z czego dwa z nich zostały mu wręczone przez wnioskodawczynię. Gdyby chciał skłamać, mógł powiedzieć, że również trzeci testament wręczyła mu matka.

Sąd Rejonowy słusznie wskazuje na niezrozumiałość zapisu protokołu odzwierciedlającego zeznania G. W. z dnia 27 listopada 2013 r. Jest niewiarygodne, aby praktycznie w jednym zdaniu wskazać, że testament z 2009 r. dostał on od córki i jednocześnie sam znalazł go za ramą obrazu. Niezrozumiałe jest również, dlaczego taka wypowiedź nie spowodowała żadnej reakcji sądu, ani pełnomocnika jego przeciwnika w postępowaniu.

Odnosnie zeznań G. W. w dniu 1 października 2014 r., ograniczył się on w zakresie testamentu z 2009 r. jedynie do potwierdzenia swych poprzednich zeznań (k. 223-224). Nie można jednak wnioskować, że w dalszym ciągu jednocześnie twierdził, że dostał testament od córki i go znalazł, lecz jedynie, że nie widział rozbieżności w treści swych zeznań.

Podobnie nie można doszukiwać się sprzeczności w zeznaniach G. W. na rozprawie w dniu 11 stycznia 2018 r. (k. 642-644). Jakkolwiek zapis w protokole „Córka mówiła mi, że wzięła kopertę z mieszkania mamy. W domu dowiedziałem się, że w kopercie jest testament mamy” sugeruje, że podaje on nowe okoliczności sprzeczne z dotychczasowymi, to odsłuchanie nagrania rozprawy (00,16,59 – 00,19,00) jednoznacznie wskazuje, że G. W. zeznał, iż córka wzięła z mieszkania spadkobierczyni kopertę oraz obraz, zaś później oznajmiła mu, że w kopercie znalazła testament. Wbrew pozorom nie musi więc chodzić o tę samą kopertę. Natomiast skonfrontowany treścią swych zeznań z 27 listopada 2013 r., sprostował je poprzez wskazanie, że testament odnalazła córka (00,56,30 – 00,57,00).

W sposób oczywisty w sprzeczny sposób na ten temat zeznawała J. W. (1). Nie była ona jednak obecna przy odnalezieniu testamentu i została o tym fakcie poinformowana z dużym opóźnieniem.

Dokonując oceny zeznań G. W. (1), A. W. (1) i J. W. (1) Sąd Rejonowy nie naruszył więc art. 233 kpc. Gdyby jednak uznać, że zeznania te są niewiarygodne, a zarzut apelacji – zasadny, to nie jest to wystarczające do przyjęcia odmiennego od przyjętego przez sąd I instancji stanu faktycznego, co do ustalenia świadomego i swobodnego wyrażenia woli przez spadkodawczynię. Apelacja nie wykazuje bowiem, jaki jest związek przyczynowy pomiędzy uznaniem zeznań w/w osób za niewiarygodne a wiarygodnością zeznań św. K., W., S., N., które to zeznania były podstawą ustalenia stanu faktycznego przez Sąd Rejonowy.

Podobnie – przyjęcie, że zeznania T. W. (1) i jego najbliższej rodziny nawet przy przyjęciu, że nie były sprzeczne, były zaś logiczne i wzajemnie się uzupełniające, nie skutkuje uznaniem nieprawidłowości ustalonego stanu faktycznego, gdyż identycznie można ocenić zeznania K., W., S. i N., a więc zeznania rodziny T. W. mogły posłużyć jedynie do ustalenia alternatywnego stanu faktycznego, co jest niewystarczające do uznania zasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc.

Oczywistym przy tym jest, że zeznania T. W., A. W. i B. W. odnośnie testamentów z 1990 r. nie mogą służyć jako probierz wiarygodności ich pozostałych zeznań.

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Rejonowy szeroko omówił, dlaczego nie dał wiary T. W. odnośnie daty sporządzenia nagrania jego rozmowy z matką (sprzeczność z zeznaniami A. W. co do naprzemienności dyżurów T. W. i G. W. przy chorej matce). Niezależnie od tego sąd I instancji szeroko omówił zeznania T. W. odnośnie przebiegu tej rozmowy i wskazał przyczyny, dla których pominął te zeznania przy konstruowaniu stanu faktycznego.

Niezrozumiałe jest, dlaczego znaczenie miałby mieć fakt, że T. W. i jego rodzinie nie udzielono informacji o testamentach z 1997 r. i z 1998 r., skoro zachowanie tajemnicy przed G. W. odnośnie testamentów z 1990 r. było pozbawione znaczenia. Odnośnie testamentu z 2009 r. dodatkowo wiarygodne są tłumaczenia A. W. – ewentualna awantura na pogrzebie nie była nikomu potrzebna.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc za niezasadny. Niezależnie od powyższego wskazać należy Sądowi Rejonowemu, że niedopuszczalna jest ocena wiarygodności świadka na podstawie jego religijności. Ocena taka w sposób oczywisty zakłada, że ludzie niewierzący mają większą skłonność do kłamania, co nie jest oparte na jakichkolwiek wiarygodnych badaniach naukowych i stanowi jedynie wyraz osobistych przekonań

autorki uzasadnienia lub jest nieszczęśliwym skrótem myślowym. Powyższa uwaga nie ma jednak wpływu na prawidłowość oceny zeznań świadka A. W. (1).

Niezasadne są również zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Co do zarzutu naruszenia art. 945 § 1 kpc:

Stan zdrowia testatorki, jej aktywność życiowa w dniu 1 maja 2009 r. została szeroko omówiona przy ocenie zarzutu naruszenia art. 233 kpc. Nie zachodzi potrzeba ponownego omawiania tej tematyki. W orzecznictwie Sądu Najwyższego uwidoczniono pogląd, iż nieważny jest testament sporządzony przez osobę, która z powodu wieku i chorób osłabiających jej siłę woli i aktywność, nie jest w stanie przeciwstawić się naciskom i sugestiom osób trzecich, pod których opieką pozostaje (postanowienie z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11). W sprawie tej spadkodawczyni pozostawała pod wyłączną opieką osób, na rzecz których sporządziła testament. Były to więc okoliczności różne, od występujących w przedmiotowej sprawie. B. W. (1) pozostawała pod opieką naprzemienną obu synów, a od czerwca 2009 r., wynajętej przez T. W. opiekunki. Skoro po sporządzeniu testamentu z 1 maja 2009 r. skarżyła się na zachowanie syna G., jej siła woli nie była na tyle osłabiona, by poprzez działanie własne lub przy pomocy osób trzecich odwołać rozporządzenie testamentowe.

Jak wyżej wskazano brak jest jakichkolwiek podstaw, by kwestionować ważność testamentów z 2007 r. i 2008 r.

Co do naruszenia pozostałych przepisów prawa materialnego:

Zgodnie z art. 948 § 1 kc testament należy tak tłumaczyć, aby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. Dlatego istnieje konieczność odejścia od elementów obiektywnych i posłużenie się metodą subiektywno – indywidualną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2016 r., IV CSK 825/15).

W skład spadku po obojgu spadkodawcach wchodziły: lokal mieszkalny, nieruchomości gruntowa i ruchomości o nieznacznej materialnie wartości. Sporządzając testamenty w 1990 r. oboje spadkobiercy musieli zdawać sobie z tego sprawę. W szczególności nie mogli zapomnieć o istnieniu nieruchomości gruntowej. Skoro więc, wskazując na skład spadku (notariusz nie mógł mieć o tym wiedzy), wchodzi wyłącznie lokal mieszkalny, musieli objąć swą świadomością, że dysponują jedynie częściowo spadkiem. Przyczyny takiego zachowania przekonująco wyjaśnia Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Skoro zaś zarówno E. W., jak i B. W. (1) rozporządzili wyłącznie jednym z dwóch istotnych składników spadku, nie sposób testamentów z 1990 r. traktować inaczej, niż zawierające zapisy na rzecz A. W. (2).

Wbrew zarzutom apelacji B. W. (1) rozporządziła całym swym majątkiem. Relacja pomiędzy testamentami z 2007 i 2008 r. W 2007 r. powołała ona G. W. do dziedziczenia udziału we współwłasności nieruchomości gruntowej, który przypadł jej w wyniku dziedziczenia po E. W., w 2008 r. natomiast do dziedziczenia wszystkich udziałów w nieruchomości gruntowej (a więc i tych, które przypadły jej z tytułu współwłasności ustawowej z mężem E. W.). Natomiast przy przyjęciu metody subiektywno – indywidualnej przy wykładni woli, testament z 2009 r. jest jedynie pozornie sprzeczny. B. W. wyraża wolę, by G. W. (1) był jej wyłącznym spadkobiercą co do lokalu mieszkalnego. Pamięta jednak, że sporządziła wraz z mężem testament w 1990 r. Wie, że skoro nie może dysponować udziałem męża, a jej udział wynosi 1/2, przy czym nie ma wiedzy prawniczej co do różnicy pomiędzy zapisem a powołaniem do spadku, to może zapisać mu najwyżej udział 1/2. W niczym to jednak nie zmienia jej woli, by wyłącznym jej spadkobiercą (a więc również co do udziału w spadku po mężu, co do którego nie wiedziała w chwili sporządzenia testamentu, że go dziedziczy) był G. W. (1). Przedstawioną wykładnię potwierdza szeroko i prawidłowo omówiony przez sąd I instancji materiał dowodowy, z którego wynikało, że żywiła pretensję do A. W. (2) ze względu na to, że nie wykazywał zainteresowania jej chorobą i nie chciała by był on jej spadkobiercą (zeznania św. N.).

Takiej wykładni nie sprzeciwia się sporządzenie dwóch testamentów co do nieruchomości gruntowej. Sporządzenie tych dwóch testamentów potwierdza jedynie, że zgodnie z jej wiedzą i wolą, w 1990 r. zadysponowała jedynie częścią spadku.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc, jak w sentencji. O kosztach orzekł na mocy art. 520 § 1 kpc, zaś o zwrocie wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym – na mocy art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 520 § 1 kpc.